Rok 1872. Kraków, piątek 18 października. Nr. 239.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr. —	5 złr. —	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „ —	5 „ 25 —	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „ —	6 „ —	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. —	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank. —	27 frank. —	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank. —	20 frank. —	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione Ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie* 8 dni. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkewskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9.—**w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.—Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 17 października.

Zaciągnienie półtoramiljonowéj pożyczki w celu uporządkowania i upięknienia dawnéj stolicy Polski jest sprawą, która nietylko mieszkańców Krakowa, ale całą Polskę żywo obchodzić i interesować powinna. Bo nie może być obojętném dla Polski w jakim stanie znajduje się ten skarbiec pamiątek polskich, to miasto, które głównie reprezentuje dawną sławę i świetność Polski. Dla tego sprawę uporządkowania i upięknienia Krakowa traktujemy zawsze na tém miejscu, jako sprawę obchodzącą cały ogół polski.

Mamy tedy tę pożyczkę i trzeba nam myśleć o najstosowniejszém użyciu jéj.

Gdybyśmy Kraków utrzymać chcieli jako mchem obrosły grobowiec przeszłości: nie potrzebowalibyśmy pożyczki. Czas sam robiłby swoją powinność — każdy gruz nowy dodawałby miastu nowego uroku starożytności — a wśród opustoszałych pomników przeszłości księża i zakonnicy szeptaliby pacierze.

Ale ponieważ Polska ma nietylko przeszłość ale także i przyszłość, w którą wierzymy i do któréj dążymy, więc i dawną stolicę Polski trzeba utrzymać niejako na wysokości życia dzisiejszego, trzeba ją ożywiać prądami naszego wieku, nie pozwalać jéj skostnieć w wspomnienich przeszłości, ale podsycać w niéj życie, aby poważna przeszłością świeciła jednak zawsze rumieńcem zdrowia.

Dla tego tę pożyczkę zaciągniętą na uporządkowanie i upięknienie Krakowa w pierwszym rzędzie nie na pielęgnowaniu zabytków i utrzymywanie pomników, ale na zakładanie ognisk nowego życia obracać należy. A jeżeli o ogniskach takich mówimy, w pierwszym rzędzie mamy na oku gmachy szkolne.

Zdaniem naszém pierwszą rzeczą do któréj się rada miejska wziąć powinna po wpływie pierwszéj raty pożyczkowéj, jest równoczesne wystawienie na kilku miejscach miasta gmachów szkolnych odpowiadających zupełnie wymaganiom nowożytnéj pedagogji. Za wystawieniem takich gmachów szkolnych, prócz wszelkich względów utylitarnych i praktycznych, przemawia także jeden ważny wzgląd zasadniczy.

Dzisiaj liczne szkoły nasze mieszczą się w domach prywatnych — obok mieszkań prywatnych — ba! nawet w sąsiedztwie łazienek.

Takie lokowanie szkół ubliża i nieodpowiada ich celowi. Szkoła, jako przybytek nauk, powinna być otoczona jakąś aureolą powagi, tak samo, jak dom Boży.

Szkoły powinny się mieścić w osobnych na ten cel wystawionych, albo w tym celu adaptowanych zabudowaniach. Przytem nowożytna umiejętność pedagogiczna stawia różne wymagania względem urządzenia gmachów szkolnych, którym niepodobna zadość uczynić w domach mieszkalnych prywatnych.

Tuszymy że rada miejska krakowska pojmie całą ważność téj sprawy; pojmie, że jeżeli zaciągnięta dziś pożyczka głównie na przyszłéj ciężyć będzie generacji, na synach naszych, toć im pierwszym należy się z pożyczki téj, którą kiedyś spłacać będą zobowiązani, pierwsze oddać korzyści.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. (Wybory w uniwersytecie warszawskim.) Rada uniwersytetu warszawskiego dokonała wyboru dziekanów i sekretarzy fakultetów na nowe trzechlecie. Wybrani zostali: na dziekana fakultetu historyczno-filologicznego J. Kowalewski (który piastował już ten urząd w poprzedniém trzechleciu); na dziekana fakultetu prawa W. Holewiński; fakultetu matematycznego J. Aleksandrowicz; fakultetu lekarskiego W. Brodowski (na drugie trzechlecie). Na sekretarzy wybrano: na fakultecie historyczno-filologicznym A. Pawińskiego: na prawnym M. Chlebnikowa; na matematycznym M. Granina. Fakultet lekarski nie przystępował do wyboru sekretarza, albowiem dotychczasowy sekretarz, profesor Andrejew, pełni te obowiązki dopiero od dwóch lat; nowe przeto balotowanie odbędzie się w roku przyszłym.

— Nowy bank akcyjny, z kolei już trzeci w przeciągu dwóch lat ostatnich, ma powstać w Warszawie. *Nowosti* donoszą, że założycielami tego banku są: pp. Zubow, Ginzburg, Rosenthal, Bloch, Meyer i Feinberg, oraz że jego statuta już uzyskały zatwierdzenie.

— W Grójcu założoną została kasa zaliczkowa; jeden z założycieli ofiarował do kapitału jéj zakładowego 3000 rubli. Takież kasy mają być zaprowadzone w Kutnie i Wiskitkach.

— Koncesja na kolej żelazną wrocławsko-warszawską w granicach Królestwa Polskiego, tyle razy z największą pewnością przez towarzystwo téj kolei zapowiadana, a nawet za otrzymaną głoszona, dotąd jeszcze nie dała się uzyskać w Petersburgu. Widzimy to z procesu toczonego przed najwyższym trybunałem handlowym w Lipsku; w procesie tym sąd nie usłuchał skargi towarzystwa, zaniesionéj na niewypłatnych akcjonarjuszów, ponieważ przyobiecanéj w prospekcie koncesji rządu rossyjskiego towarzystwo dotychczas nie otrzymało. Przyczyną tego, o ile nam wiadomo, jest niedojście dotąd układu o kierunek rzeczonéj kolei w granicach Królestwa.

— (Nowe czasopismo.) Pierwszy numer dwutygodnika specjalnego: *Gorzelnictwo, Piwowarstwo i Cukrownictwo*, pod redakcją magistra nauk przyrodzonych Wacława Holewińskiego, wyszedł z druku.

Lwów. Rozporządzenie dyrekcji finansowéj we Lwowie spowodowane reskryptem ministerstwa finansów, o którém pisaliśmy przed wczoraj na wstępie brzmi:

Wys. c. k. ministerjum skarbu poleciło mocą rozporządzenia z dnia 28 września 1872 roku l. 26,998 najusilniéj starać się o to, aby wszystkie sprawozdania i zawiadomienia pochodzące od władz niższych, jeżeli przeznaczone są do przedłożenia wys. c. k. ministerstwu skarbu, w niemieckim języku redagowane były.

Odnośnie do wys. rozporządzenia z d. 31 września 1872 roku l. 2115 zawiadomiona zostaje o tem c. k..... z tym dodatkiem, że według wcześniejszego polecenia poszczególnym względem spowodowanego reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 26 września l. 19,115, załączniki wszystkich do wys. c. k. ministerstwa skarbu przesyłanych raportów, albo w oryginalnym tekscie niemieckim, albo w uwierzytelnionem niemieckiem tłumaczeniu redagowane być muszą.

Stosownie do tego c. k. finansowa dyrekcja krajowa ma mieć na to zwrócone oko, aby we wszelkich wypadkach, w jakich pewna okoliczność wys. c. k. ministerstwu finansów przedłożoną być ma, załączniki nie w niemieckim tekscie redagowane, przez urzędnika opracowującego sprawę na niemieckie tłumaczone i przezeń pod względem dokładności tłumaczenia dodaniem jego podpisu stwierdzone i wraz z oryginalnym tekstem do sprawozdania w niemieckim języku zredagować się mającego dodane były.

Podobne postępowanie mają w danych razach zachować różne władze, urzędy i odpowiednie kasy i zawiadomione o tem zostają dla własnéj wiedzy i zastosowania się.

Z prezydjum c. k. dyrekcji krajowéj skarbowéj.

Lwów 3 października 1872 r.

Jorkasch.

Wiedeń 16 października.

(L.) Jeżeli nas znaki nie mylą, przełom jaki powstał był między ministerstwem Auersperga a frakcją Herbstowską dotąd istnieje; mówią że rada państwa będzie widowiskiem podobnych zajść jak te, które dopiero co w delegacjach miały miejsce; a mianowicie objawi się znowu opozycja Herbstowska przy obradach reformy wyborczéj, rozumie się — jeśli ona przyjdzie na porządek dzienny. Herbst ma wnieść od siebie odrębny projekt reformy wyborczéj, ten sam, o którym pisano już w roku zeszłym. Dzienniki centralistyczne zaprzeczając ustawicznie pogłoskom o zmianie systemu rządowego a mianowicie o zwrocie ku kierunkowi konserwatywnemu, nie podają jednakże żadnéj takiéj wiadomości, któraby wskazywała, że status quo w stosunku rządu do partji wiernokonstytucyjnéj zostanie zachowany: przeciwnie n. p. z dzisiejszego artykułu *Pressy* o zachowaniu się kliki Herbstowskiej można wnosić z pewnością, że „Fühlung“ jest zupełnie stracona. — Zresztą najbliższa przyszłość to okaże dostatecznie.

Dziś spodziewano się wyjścia patentu zwołującego sejmy; lecz *Wiener Zeitung* nic takiego nie przyniosła.

Między przedłożeniami dla rady państwa przygotowanemi, wymieniają półurzędowe dzienniki — elaborat mający na celu reformy na polu wyznaniowym — oczywiście, wiadomość ta ma służyć do uspokojenia umysłów wiernokonstytucyjnych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie „Stowarzyszenia Niemieckiego“, do którego należą sami prawie „Jungdeutsche“ (stronnicy *Deutsche Zeitung).* Zapadły 3 rezolucje, a mianowicie: 1) Na wniosek Barenshera, wyrażono ministrowi handlu uznanie za jego kroki przeciw Offenheimowi, oraz nadzieję, że nie zaniecha dalszych kroków, do zapobieżenia korupcji coraz bardziéj się szerzącéj. 2) Na wniosek adwokata dr. Brüxnera wezwano dr. Giskrę — by zwołał zgromadzenie wyborców, i tymże wyjaśnił swoje stanowisko osobiste w sprawie kolei Czerniowieckiéj. 3) Towarzystwo łączy się do interpelacji Rosera w sprawie stanisławowskiéj Karmelina.

W sprawie kolei czerniowieckiéj dowiaduję się z dobrego źródła, że wszelkie doniesienia, jakoby rząd rumuński chciał się przyłączyć do kroków rządu tutejszego przeciw towarzystwu, jak na teraz nie mają żadnéj podstawy. Przeciwnie: Rada zawiadowcza obawiając się, by się jéj zupełnie nie wyśliznęły tłuste posady przy kolei czerniowieckiéj, poczyniła dość wcześnie swoje kroki w Rumunji, i otrzymała ztamtąd zapewnienie, że rząd rumuński nie będzie jéj przeszkadzał w pobieraniu tantiem i prezent-marków. Wkrótce wyjdzie broszura, w któréj tarnda zawiadowcza przedstawi obraz swoich działań.

Bawiący tu pewni finansiści lwowscy, robią propagandę za założeniem nowego banku budowniczego we Lwowie; głównym celem tego przedsiębiorstwa ma być dostarczanie tanich pomieszkań; tak przynajmniéj wypisano w programie.

Wiedeń. Minister wyznań i oświecenia mianował dyrektora ewangielickiego seminarjum nauczycielskiego w Bielsku, radzcę szkolnego Karola Riedla dyrektorem rządowego seminarjum nauczycielskiego w Opawie.

— Minister wyznań i oświecenia mianował zastępcę profesora Leona Kiryłowicza rzeczywistym profesorem przy grecko-nieunickiéj wyższéj szkole realnéj w Czerniowcach.

Francja.

— O sprawie księcia Napoleona *Gaulois* podaje następujące szczegóły:

W zeszłą środę (9 b. m.) książe Napoleon i księżna Klotylda jadąc z Prangins (w Szwajcarji), wstępowali na ziemię francuską przez Pontarlier, zaopatrzeni w francuskie paszporty w zupełnym porządku, wydane na ich imiona i wizowane w tém ostatniém mieście.

Celem ich podróży był wybór zakładu wychowawczego dla młodych książąt synów księcia Napoleona.

Zaledwie księstwo przekroczyli granicę, telegraf oznajmił o tém rząd i ajenci policyjni wsiedli natychmiast do tego samego pociągu, sądząc, że udają się do Paryża.

Ale przybywszy do Montereau, książe i księżna wysiedli z wagonu, nie potrzebując przejeżdżać przez Paryż, aby się udać do zamku Millemont, własności p. Maurycego Richard, byłego deputowanego i ministra.

Policja straciła ich ślad, i podczas gdy książe i księżna oczekiwali spokojnie na dworcu kolei przybycia pociągu do Melun, zabłąkani ajenci szukali ich po wszystkich hotelach w Montereau.

Tym to sposobem księstwo mogli bezpiecznie dostać się do Millemont, podczas gdy się rozeszła pogłoska, że się znajdują w pałacu Cercey u p. Rouhera.

W Millemont to znalazła ich policja w osobie p. Patinot. Naczelnik kancelarji p. prefekta policji, zaprezentował się księciu z następującym dokumentem:

Ministerstwo spraw wewnętrznych, gabinet podsekretarza stanu.

My, minister spraw wewnętrznych, podług rozkazu p. prezydenta rzeczypospolitéj, po wysłuchaniu rady ministrów:

Zważywszy, że książe Napoleon Bonaparte przybył do Francji bez otrzymania pozwolenia rządu i okazując paszport, który mu był wydany tylko na oznaczony wypadek:

Stanowimy:

Artykuł 1. Książe Hieronim Napolen Bonaparte będzie natychmiast odprowadzony do granicy.

Artykuł 2. Pan Patinot, szef gabinetu p. prefekta policji, ma polecone oznajmić o niniejszém postanowieniu i dopilnować wykonania.

Artykuł 3. Władze cywilne i wojskowe dadzą swą pomoc do wykonania niniejszego rozkazu.

Za ministra spraw wewnętrznych:
podsekretarz stanu *Calmon.*

Książe Napoleon odpowiedział, że żadna ustawa nie upoważniała do podobnego środka; że nie przekroczył żadnego prawa przyjeżdżając do Francji w legalnych warunkach; że nie czuje się być winnym żadnego przestępstwa i że ulegnie tylko sile.

Księżna Klotylda powiedziała ze swéj strony:

Opuściłam Paryż 5 września, a powstańcy mnie szanowali. Rada jestem z okazania się, że rząd p. Thiersa jest mniéj skrupulatny. Zresztą nie opuszczę Francji, jak między dwoma żandarmami.

Pan Rouher przybywszy z panią Rouher i kilkoma innymi przyjaciołmi familji cesarskiéj dla złożenia swego hołdu księstwu, zwrócił uwagę p. Patinot, że w departamencie znajdującym się w stanie oblężenia nie miał żadnego prawa spełniać podobnego zlecenia.

Pan Patinot uznał słuszność téj uwagi i opuścił Millemont dla zaraportowania rządowi. Zabrał z sobą protestację księcia Napoleona.

Po raz drugi policja usiłowała ująć księcia. Około godziny 7 wieczorem, pan Clement komisarz policji w Paryżu stawił się z żandarmerją u bramy parku p. Maurycego Richard i wezwał go do otworzenia, aby rozkaz podsekretarza stanu został wykonany.

Książe objaśnił p. Clement, że na mocy ustaw z r. 1849 o stanie oblężenia, niewolno jest robić żadnej rewizji ani aresztowania w domu po zachodzie słońca bez specjalnego rozkazu władzy wojskowéj.

Pan Clement przyznał rację i księstwo pozostali w Millemont.

Mówią w kołach rządowych, że książe Napoleon dlatego przybył z księżną Klotyldą, aby nabawić p. Thiersowi kłopotu; wiadomo, że księżna jest córką króla Wiktora Emanuela, przyjaciela Francji.

Dziennik bonapartystowski *l'Ordre* usiłował wyzyskać tę okoliczność, opierając się na twierdzeniu, że księżna Klotylda jest cudzoziemką, i że nie może być wygnaną. I jedno i drugie jest fałszem; księżna należy do narodowości, do jakiéj należy jéj mąż; a zresztą księżna żadnego nie otrzymała rozkazu do wyjazdu, wyjechała z księciem Napoleonem dobrowolnie.

— Dzienniki angielskie, jak *Times, Daily News* i *Telegraph* nie pochwalają rozkazu wydalającego księcia Napoleona z ziemi francuskiéj. Wprawdzie prezydent rzeczypospolitéj usprawiedliwił ten krok koniecznością przywrócenia publicznego zaufania w wewnątrz i przywróceniem kredytu na zewnątrz. Trzeba wziąć w rachubę trudności pchające p. Thiersa do przesadzonych środków. Mało on ma miejsca do poruszania się pomiędzy p. Gambettą i czerwonymi, a księciem La Rochefoucauld Bisaccia i czarnymi... Wątpimy jednak o roztropności postępku względem kuzyna eks-cesarza. Napróżno p. Thiers powołuje się na uchwałę zgromadzenia, które oświadczyło upadek rodziny cesarskiéj. Bonaparci nigdy nie byli skazani na wygnanie, ani pozbawieni swych praw jako francuscy obywatele. Odkrywając incognito księcia Napoleona i donosząc o jego przybyciu do Francji, postąpionoby sobie legalniéj i politycznéj i uczynioby go mniéj niebezpiecznym, jak teraz przez wygnanie. Trudno z księcia zrobić bohatera i męczennika; dekret jednak skazujący go na wypędzenie, wywołał pewien ruch w opinji na jego korzyść. Nie brak w szeregach wszystkich stronnictw Francuzów, którzy nie lubią patrzyć na wykonanie takich wyroków, które mogą być późniéj przeciw nim obrócone. Być bardzo może, że Bonaparci intrygują po wsiach, ale to nie upoważnia do wygnania, nieopartego, jak się zdaje, na żadnéj racjonalnéj podstawie. Nic nie wskazuje, aby książe był

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Kapłan z urzędu.

Ksiądz dziekan i proboszcz Ostrowiecki mieszkał tuż obok kościoła. Probostwo było największym i najokazalszym domem w całém miasteczku. W ogrodzie rosły bardzo piękne kwiaty nawet i zagraniczne, jarzyny udawały się wybornie, a owoce z sadu dziekańskiego miały sławę na całą okolicę.

Wewnętrzne urządzenie domu pokazywało także na każdym kroku dostatek, zamiłowanie w wygodzie i pewien gust estetyczny.

Wikary i Zawiła weszli do gabinetu księdza dziekana, jak im to wskazał lokaj, zameldowawszy najprzód przybyłych.

Ksiądz dziekan wrócił niedawno z wotywy, którą odprawiał. Spory talerz winnéj polewki z grzankami mocno korzeniami zaprawnéj stał przed nim. Dziekan z zawiązaną pod brodę serwetą siedział przy stole i smaczno zajadał.

Jego postać cała świadczyła wyraźnie, że przez całe życie musiał mieć zawsze równie dobry apetyt. Niezbyt wysokiego wzrostu był okrąglutki i pulchny jak pączek. Policzki rumiane i czerstwe świeciły się od zdrowia, dwa podbródki mocno pofałdowane opierały się o gardło, a jasne, niebieskie oczy, wiecznie uśmiechnięte i ruchliwe pokazywały, że był zawsze wesół i w dobrym humorze. Takiż sam uśmiech zadowolenia ze siebie i świata, jowjalny i sarkastyczny zarazem, rozlany był po wszystkich mięśniach jego twarzy, a miał się gdzie rozpościerać, bo twarz ta była duża i starannie wygolona.

O kilka kroków od niego siedział na stołku w długiéj sutannie chudy, wywiędły na twarzy i trochę przygarbiony staruszek. Na głowie miał ledwie kilka kosmyków siwych włosów, i pokrywał ją małą aksamitną czapeczką. Wyraz potulności, pokory i gołębiéj dobroci przebijał się na jego twarzy i w całéj jego postaci. Ksiądz dziekan nazywał go żartem „poczciwość chodząca.“

Czy dla téj poczciwości czy z innéj przyczyny, ksiądz Wincenty nie miał szczęścia i nie zrobił karjery. Przez całe życie nie mógł zostać nawet proboszczem, i prawdopodobnie miał umrzeć drugim wikarym parafji ostrowieckiéj.

Dziekan zobaczywszy Zawiłę wyciągnął do niego lewą rękę (w prawéj trzymał łyżkę) i witał go jakby miłego i upragnionego gościa:

— Jak się mamy, jak się mamy, kochany panie Stefanie... Więc znowu u nas?... Bardzo dobrze, że jegomość o nas nie zapomina... I jakże tam zdrowie?... A dawnoście przybyli?

— Wczoraj wieczorem — odpowiedział Zawiła na ostatnie pytanie — stanąłem u księdza wikarego.

— No siadajcie, siadajcie — mówił daléj dziekan. — No, i cóż tam nowego?... A możebyście co przekąsili, hę?

— Dziękuję — odpowiedział Zawiła — ale jeśli ksiądz dziekan łaskaw...

— Już wiem, już wiem, o co jegomości chodzi! Przypomniał ci się węgrzynek... a co nieprawda?... myszką trąci, a do głowy nie idzie... (mlasnął ustami) Zaraz, zaraz będzie...

Obrócił się na krześle i zawołał do drzwi prowadzących do pokoju obok:

— Wikciu!

— Co ksiądz dziekan rozkaże? — odpowiedział dźwięczny głosik niewieści.

— Daj nam tu buteleczkę, tylko wiesz tego...

— Z pod okna.

— To, to, to właśnie.

Pod oknem w piwnicy stało najulubieńsze wino księdza dziekana, które już parę dziesiątek lat sobie liczyło. Z powodów łatwo zrozumiałych ksiądz dziekan, jeśli sam do piwnicy nie szedł, nie powierzał kluczów nikomu oprócz Wikci. Co było zapewne dowodem wielkiego do niéj zaufania.

Wydawszy rozkazy, ksiądz dziekan odwrócił się znowu do gości:

— No i cóż tam nowego?... Jegomość zapewne napróżno tu nie przyjechał?... cóż porabiacie?...

— Ot, chciałem odwiedzić dobrych przyjaciół, i jeśliby się dało wydusić co pieniędzy u rządców dla młodego hrabiego — odpowiedział Zawiła — ale podobno z tego nic nie będzie, bo jak mi ksiądz wikary powiedział, dostali wszyscy znowu surowy zakaz.

— Stary się zawziął i nie myśli spuścić z tonu — rzekł dziekan — trudna z nim sprawa...

— Zwyczajnie jako zły chrześcijanin — wtrącił wikary.

— I do tego nie myśli jeszcze umierać — rzekł Zawiła — choć niby martwi się i gryzie.

— Przeżyje on nas wszystkich, przeżyje — odezwał się dziekan machając ręką — to człowiek z żelaza...

— Biedny człowiek! — dorzucił cichym głosem ks. Wincenty — na starość nie wielkiéj doczekał się pociechy.

— Ksiądz dobrodziéj bo go zawsze bronisz — odparł na to z oburzeniem wikary — nie pojmuję, jak można ujmować się za nieprzyjacielem kościoła.

Ksiądz Wincenty pokiwał tylko głową. Nie miał odwagi daléj się sprzeciwiać.

— Dlatego my też myślimy wziąć się do niego na serjo. Po dobroci niebyśmy z nim nigdy nie wskórali. Wytoczymy mu po prostu proces i rzecz skończona — mówił Zawiła.

— Bardzo słusznie, bardzo słusznie — potakiwał mu ksiądz dziekan — przecież to się nie godzi, żeby syn dla fantazji ojcowskiéj poszedł z torbami.

— Tylko panowie powinniście równocześnie także na niego natrzeć. Gdy go weźmiemy we dwa ognie, może nareszcie mu podołamy. Na tém wszystko zależy, aby wszystkie jego sprawki jak najprędzéj i ile możności na raz jeden na wierzch wyszły. To otworzy ludziom oczy na jego postępowanie i zdyskredytuje go w świecie.

— No, no, my także gruszek w popiele nie zasypiamy — odpowiedział dziekan. — Miara cierpliwości już się przebrała. Długo czekałem na poprawę i upominałem hrabiego w cztery oczy, nie chcąc mu robić wstydu. Ale skoro on trwa w swojém i nam urąga, trzeba go upomnieć publicznie i pokazać, że my także coś możemy i znaczymy. O, pan hrabia bardzo nisko nas sobie cenił!

Po tych słowach zwrócił się do wikarego:

— A co? czy dobrodziej pamiętałeś o tém, com polecił?

— Nietylko pamiętałem, księże dziekanie, ale już i wykonałem — odpowiedział wikary i wyjął z zanadrza przyniesione z sobą papiery.

— Ksiądz wikary pokazywał mi te dokumenta; doskonale wszystko ułożone — wtrącił Zawiła.

— To dobrze, to dobrze, dajno mi to dobrodziej — powiedział dziekan.

— Eh, dalibyście waćpanowie spokój temu człowiekowi, już on i tak ciężki krzyż dźwiga — wmieszał się znowu ks. Wincenty, kiwając głową.

Ale na jego słowa nikt nie zważał.

Wikary położył papiery na stole przed dziekanem, kiedy równocześnie weszła Wikcia, niosąc cztery opleśniałe butelki na tacy.

Wikcia miała może lat dwadzieścia pięć; była biała, rumiana, krew z mlekiem jak to mówią. Miała minę skromną a pewną siebie; obecność gości widocznie nic ją nie żenowała, i zgrabnie, z pewnym wdziękiem, albo jakby dziś powiedziano, z „szykiem“ przyniosła wino i postawiła je na stole. Uśmiechała się przytém niby z uprzejmością, niby z kokieterją, i przy téj sposobności tworzyły się po obu stronach jéj twarzy roskoszne dołki i pokazywały się dwa rzędy zębów jak z kości słoniowéj.

Téj nadobnéj córze natury, a obecnie gospodyni księdza dziekana, świeżéj i czerstwéj jak woda źródlana, dodawał jeszcze powabu jéj strój malowniczy, nawpół wiejski, nawpół mieszczański. Świeżutka koszulka z najcieńszego płótna, zgrabny gorsecik i gęsto fałdowana spodnica — to wszystko bardzo pięknie odziewało kształty jéj ciała, które każdy rzeźbiarz byłby z wielką ochotą modelował.

Jedném słowem była to ładna, czerstwa i chwacka kobietka.

Zawiła ile razy ją zobaczył, aż zęby zaciskał. Tak bardzo Wikcia wydawała mu się smaczną.

I tym razem nie mógł się obejść bez komplementu:

— Niech mię djabli porwą, ale ksiądz dziekan masz gosposię... aj gosposię! — i potrząsł głową na znak podziwu i zachwytu, a może i zazdrości.

— Dajno jegomość spokój, bo mi popsujesz duszyczkę — odpowiedział dziekan, mrużąc oczy i uśmiechając się filuternie. — U was ludzi światowych zawsze tylko figle w głowie.

Wikcia nie podniosła nawet oczu na Zawiłę, uśmiechnęła się tylko lekko, jakby łaskawie przyjmowała komplement, i dygnąwszy wyskoczyła z pokoju jak sarna.

Nalano wino, trącono się w szklanki i

— Daj nam Boże zdrowie! — powiedziano sobie nawzajem prawie chórem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

spiskowcem, wpływ jego jednak tylko powiększyć się może dowodem słabości, jaką się okazuje wygnaniem go.

Niemcy.

[Głosy dzienników niemieckich o sprawie budżetu wojennego w delegacji austrjackiéj.]

Zajmujące są zdania niemieckie o sprawie budżetu wojennego w delegacji austrjackiéj. *Nordd. Allg. Ztg* stawa po stronie ministra wojny i dziwi się, że partja niemiecko-centralistyczna nie uznaje doświadczeń porobionych w armji pruskiéj co do czasu służby wojskowéj, a następnie nie uwzględniła z góry téj okoliczności, że do rzeczywistego utrzymania pokoju wykończona dzielność i siła armji austrjackiéj jest nieodzowną.

Dzienniki liberalne zapatrują się na tę sprawę z innego stanowiska. Dla nich tak względy na wielką politykę, jak i finansowe względy są rzeczą uboczną. Głównym względem, jaki mają na oku w interesie niemieckości w Austrji, jest czysto parlamentarny. Nadziwić się więc nie mogą jakim sposobem koryfeusze partji centralistycznéj tak rzeczy postawić mogli, że się skończyć musiały albo porażką ministerstwa, po ustąpieniu którego większe szanse mieli ludzie w guście Hohenwarta, niż Giskry albo Herbsta — albo téż porażką opozycji niemieckiéj w delegacji, która to porażka spada ich zdaniem na całą partję centralistyczną. Zadowolone są z tego, że przynajmniéj ministerstwo wyszło całe. Boją się widać, żeby zmiany ministerjalne nie wpłynęły niekorzystnie na stosunek Austrji do Niemiec. Ale klęskę centralistów uważają zato za zupełną, twierdząc, że się do wysokiego stopnia i z ujmą dalszego wpływu swego skompromitowali tak wobec rządu teraźniejszego, jak wobec korony, kraju całego i zagranicy. Nie wiemy, jak tam partja centralistyczna zadowolnioną będzie z tego sądu dzienników, które zwykle jéj zamiarom basują.

Dodają nadto dzienniki niemieckie, że i względy utylitarne, wynikające np. z chęci wytargowania na ministerstwie obecném ustawy o bezpośrednich wyborach, jeźli istniały rzeczywiście, były bardzo niezręcznie pomyślane, bo przez okazaną chęć oponowania w tym kierunku mogą tylko odjąć chęć koronie zezwolenia na zmiany, któreby opozycję przeciwko środkom prowadzącym do utrzymania potęgi austrjackiéj uczyniły możebną i silną.

Zdania te zasługują nietylko na uwagę, ale i na to, żeby je rozgłosić w najszerszych kołach austrjackich. Mają one tém większe znaczenie, że wypowiedziane zostały przez korespondentów sprzyjających tym kołom wiedeńskim, które ganią. Wynika więc ztąd, że w niczém nie przesadzają.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Sprawa pożyczki.

Opisaliśmy już wczoraj przebieg i wypadek ważnego posiedzenia rady miejskiéj krakowskiéj 15go t. m., na którém rada ta, na wniosek komisji uzasadniony sprawozdaniem już dawniéj podaném w dzienniku naszym i szczegółowemi obrachowaniami drukiem ogłoszonemi, przyjęła ofertę banków hipotecznego i krajowego co do zakupienia losów téj pożyczki półtoramiljonowéj za 1,501,500 złr. w gotówce. W tém sprawozdaniu z posiedzenia zamieściliśmy już osnowę przemówień kilku radzców, pozostawiając dla braku miejsca do następnego numeru streszczenie końcowego przemówienia sprawozdawcy komisji p. Chrzanowskiego. Otóż uzupełniamy dziś to sprawozdanie podając treść tego przemówienia.

Sprawozdawca Chrzanowski otrzymał w końcu głos po zamknięciu dyskusji i wyczerpaniu szeregu mowców. Sprawy finansowe — mówił on — należy roztrząsać zimno bez namiętności, która tu do rozpraw się wdarła, a jak w bieżącéj sprawie obrachować wartość każdéj oferty ścisłym rachunkiem, opartym nie na przypuszczeniach, ale na warunkach obrachowywanéj oferty. Tak postąpiła komisja i przed trzema dniami przedłożyła wszystkim radzcom nietylko drukowane sprawozdanie obejmujące wynik obrachunków, ale nawet same obrachunki, wydrukowane oddzielnie. Obrachunek ten, w który ściśle wciągnięto wartość warunków każdéj oferty, okazał że oferta banku hipotecznego jest najwyższą i najkorzystniejszą dla miasta Krakowa. Z tego więc powodu komisja wnosi o przyjęciu oferty banku hipotecznego, a nie z tego, że bank ten jest instytucją krajową. Albowiem dobro miasta musiała mieć przedewszystkiém na oku, a przyjęcie oferty najkorzystniejszéj dla miasta nakazywał jéj tak obowiązek doradzcy miasta jak i dobrze zrozumiany patrjotyzm. W razie tylko równéj zupełnie dobroci ofert, przemagałby wzgląd na istytucję krajową. Radować się więc tylko można, że instytucja krajowa lepszą dla miasta złożyła ofertę niźli bank wiedeński.

Po tym wstępie przeszedł sprawozdawca do rozstrząśnienia zarzutów czynionych sprawozdaniu i wnioskom komisji. Najprzód zaczął od zarzutów czynionych przez radzcę Jakubowskiego, gdyż oparte niby na rachunku „wypowiedzianym“ wobec rady, wydają się być najważniejszemi. Wydają się tylko być najważniejszemi, albowiem cały ten rachunek jest całkiem mylny. Mylnym jest nietylko dlatego, iż jest nieukończony i nieprzeprowadzony przez cały szereg lat, co mu zarzucano; ale dlatego, że na mylnéj zupełnie oparty został podstawie i mylny ma punkt wyjścia. Po 1sze, radzca Jakubowski wyszedł z zasady, że gdy pierwsze losowanie będzie podług oferty banku hipotecznego, 27 grudnia r. b., więc zaraz 27 grudnia r. b. będzie musiało miasto zapłacić 43,000 złr. na premia czyli wygrane, a nie mając jeszcze wówczas procentu od wniesionéj przez bank raty, należność tę wypłacić musi z kapitału pożyczki. Jest to mylne, albowiem nie 27go grudnia r. b. ale dopiero w sześć miesięcy po ciągnieniu tj. po 27 czerwca 1873 r. obowiązane będzie miasto zapłacić kwotę należną za wygrane w pierwszém ciągnięciu. Usunąwszy tę mylną podstawę obrachunku p. Jakubowskiego co do oferty banku hipotecznego, a mylną na niekorzyść téj oferty, obali się cała ta kolumna obrachunku, wystawiona tu szybko a bezpodstawnie; obali się i rozsypie cały obrachunek w gruzy z powodu jeszcze że pomyłka ta powtarza się przy każdym terminie wypłaty należytości za wygrane, a przeto podwaja się, potraja i t. d.

Powtóre, mylnym jest punkt wyjścia i podstawa drugiéj kolumny obrachunku radzcy Jakubowskiego co się tyczy oferty banku Sothena, a mylną na korzyść téj oferty. P. Jakubowski przyjął w obrachunku jako pewnik, że bank Sothena zapłaci pierwszą ratę tj. 500,333 złr. już 30 listopada, a gdy w ofercie naznaczył pierwsze ciągnienie na kwiecień lub maj (zkąd p. Jakubowski przypuszcza, że odbędzie się 30 maja), przeto obrachowuje na korzyść téj oferty 6% od 30 listopada r. b. do 30go maja 1873 r. Ależ zkądże r. Jakubowski wyprowadził pewnik, że bank Sothena zapłacić musi pierwszą ratę 30 listopada r. b.? Nietylko w ofercie banku Sothena nie ma téj deklaracji, ale przeciwnie wyraźnie jest wypisane, że zapłaci tę pierwszą ratę 500,333 złr. przy wzięciu pierwszéj partji losów 25,000 sztuk, a przecież te losy muszą być dopiero robione po przyjęciu i zatwierdzeniu przez ministerjum nowego planu, który bank Sothena miałby przedłożyć dopiero po przyjęciu jego oferty. Dlatego zapewne oddalił w swéj ofercie termin pierwszego losowania aż do kwietnia lub maja. Przeto mylną jest podstawa drugiéj kolumny obrachowania p. Jakubowskiego — ów procent od pierwszéj raty 500,333 złr. rachowany od 30go listopada r. b. do 30 maja 1873 r.; ztąd cały dalszy obrachunek w téj kolumnie mylnym. Dalsze wywody p. Jakubowskiego, w których silnemi wyrazami uderzał na komisję i jéj wnioski, opierały się na tym mylnym obrachunku, do którego się odwoływał.

Co się tyczy zarzutów p. Dejchesa, sprawozdawca dziwi się, że radzca miasta mający przedłożone odpisy wszystkich ofert 7 b. m. a sprawozdanie i obrachowania drukowane przedłożone przed trzema dniami, mógł z tak bezzasadnemi zarzutami wystąpić. P. Dejches twierdził, że w obrachunek *A* nie jest wciągnięty na korzyść oferty Sothena, przyjęty przez niego koszt za druk, papier i stemple losów w kwocie 10,000 złr. Tymczasem właśnie w obrachunku *A* najwyraźniéj wydrukowano: przyjęty przez bank Sothena wydatek za druk, papier i stemple 10,000 złr. Powtóre, p. Dejches rzucił tu twierdzenie, że gdy według obrachunku *B* oferta banku hipotecznego lepszą jest o 4400 złr. od oferty banku Sothena, a bank Sothena przyjmuje prócz tego koszta obrachowane tu przez p. Jakubowskiego na 16,000 złr., przeto oferta banku Sothena lepsza o 12,000 złr. Twierdzenie to jest we wszystkich punktach fałszywe. Według obrachunku *B* (który robiono z procentem składanym, gdy rachunek *A* jest bez procentu składanego) oferta banku Sothena jest niższą o 6218 złr. od oferty banku hipotecznego po potrąceniu już tych kosztów druku, papieru i stempla losów, w sumie 10,000 złr., które przyjął bank Sothena na siebie; kosztów prawnych spisania kontraktu i t. d. oferta banku Sothena nie przyjmuje na rzecz banku i to wyraźnie zastrzega, a te właśnie p. Jakubowski na 16,000 złr. obliczył; mimo tego p. Dejches dolicza na korzyść oferty banku Sothena znów 16,000 złr. W najlepszym więc razie powiedzieć można, że p. Dejches nie zna ani ofert o których mówi, ani przedłożonego radzcom przed trzema dniami obrachowania, któremu czyni zarzuty.

Potém sprawozdawca zwraca się do zarzutów czynionych przez radzcę Birnbauma. Główny jego zarzut spoczywa w tém, iż komisja wzięła do obrachowania za zasadę, że kapitał spłacany przez oferenta za losy przynosić miastu będzie przecięciowo 5%, gdy p. Birnbaum chce, aby obrachunek oparto na zasadzie, iż przynosić będzie 6%. Pan Birnbaum, jako członek komisji fachowéj, wié dobrze, że komisja roztrząsała ściśle, jaką należy przyjąć i wciągnąć w rachunek wysokość procentu od kapitału spłaconego miastu, t. j. ile przecięciowo będzie przynosić miastu kapitał spłacany ratami przez oferenta a umieszczany przez miasto na procent, dopóki nie zostanie użytym na budowle i uporządkowanie miasta — czy 5, czy $5\frac{1}{2}$, czy 6 od sta? Wié p. Birnbaum, że gdyby miasto umieściło ten kapitał w papierach niepewnego kursu, mogłoby stracić część kapitału, że pewnie umieścić może go tylko w czekach z różnym terminem wypowiedzenia, a chociaż czeki z dłuższym terminem przynoszą teraz 6%, czeki z krótkim terminem nie przynoszą takiego procentu. Zresztą dzisiejszy stan braku gotówki, nie może być uważany za normalny. Z tych wszystkich powodów, komisja przyjąć musiała za zasadę do obrachowania, że kapitał spłacony miastu przez oferenta, dopóki nie będzie wydany na budowle, przynosić będzie miastu 5% i według téj zasady jednakiéj dla wszystkich ofert, obrachowywała wartość każdéj oferty. Czyżby więc dlatego miała komisja przyjąć za zasadę do obrachowania ofert, że kapitał spłacony przynosić będzie miastu 6%, iż według takiéj zasady obrachowana oferta Sothena, okazywałaby się wyższą o parę tysięcy od oferty banku hipotecznego?

Obrońcy oferty banku Sothena, oceniają nawet daleko wyżéj korzyści téj oferty, aniżeli sam ten bank, który w pismie z 5 t. m. do prezydjum miasta, zamieszczając porównawcze obrachowanie wartości swojéj oferty z ofertą banku hipotecznego, sam wyrachował, że oferta jego daje bezpośrednio mniejszą korzyść dla miasta o 5000 zła., a tylko pośrednio stara się tę ujemną stronę swoją wynagrodzić, odstępując kasie oszczędności 5000 sztuk losów po cenie kosztu, a w zamian téj korzyści, któréjby kasa przyjąć nie mogła, ofiarował bank Sothena późniéj 25,000 zła. Wprawdzie w tém wyrachowaniu bank Sothena, nieznając dobrze oferty banku hipotecznego, popełnił omyłkę, iż rachował na jego korzyść także procent za pierwszy kwartał, ale znów popełnił i tę pomyłkę na swoję korzyść, iż oceniając swoją ofertę, liczył procent składany, a obrachowując wartość oferty banku hipotecznego, wciągał w rachunek tylko procent prosty.

Tu na wezwanie sprawozdawcy, odczytał sekretarz rady wspomnione pismo banku Sothena z 5 t. m.

Zarzucano komisji — mówi sprawozdawca — iż żądała od oferentów wyjaśnień co do niektórych niejasnych warunków lub wątpliwości zawartych w złożonych ofertach. Komisja przez to nietylko nie popełniła błędu, ale musiała to uczynić, chcąc sumiennie spełnić swoje zadanie i zapobiedz, żeby dobro miasta w czém nie ucierpiało. Bez tych wyjaśnień nietylko nie mogłaby obrachować wartości niektórych warunków ofert, ale nadto, dopiero po przyjęciu oferty zajśćby mogły różne trudności przy spisaniu kontraktu, gdyby niejasne punkta warunków tłómaczono wówczas na niekorzyść miasta. Przed przyjęciem oferty te wszystkie wątpliwości łatwiéj oferent tłómaczył na korzyść miasta, jak po przyjęciu jego oferty. Dlatego zarzut radzcy Mendelsburga zupełnie jest nieuzasadniony.

Co się tyczy kaucji, sprawozdawca wyjaśnił, że wadjum złożone przez bank hipoteczny w kwocie 150,000 zła., jest w wartościach pewnych, bo w akcjach kolei żelaznéj północnéj i kolei żelaznéj galicyjskiéj, a tylko mała jego część w akcjach kolei czerniowieckiéj; że pełnomocnik banku hipotecznego i krajowego dał piśmiennie oświadczenie, iż zamiast téj części wadjum, złoży papiery mniéj fluktuacjom giełdowym uległe, gdy wadjum będzie zmieniane w kaucję; że kaucja ta obrachowaną będzie 10% niżéj kursu; nakoniec, że pozostanie cała w kasie miejskiéj aż do wypłacenia przez bank ostatniéj raty.

Wreszcie odpiera sprawozdawca zarzut p. Jakubowskiego, jakoby rada była dzisiaj przypartą do ściany i musiała się szybko oświadczać. Albowiem komisja już 10 października sprawozdanie wygotowała, wszyscy radzcy mieli przed trzema dniami, t. j. 12 t. m. rozdane to sprawozdanie drukowane i obrachunki komisji, odpisy zaś ofert mieli wszyscy już rozdane jeszcze 7 t. m.; mieli więc czas obznajomić się dokładnie ze sprawą i wyrobić sobie zdanie. Rada zaś bynajmniéj nie jest przypartą do ściany, gdyż dzisiaj ma wszelką możność rozstrzygnięcia téj sprawy, jak jéj się podoba: może 1) albo przyjąć ofertę banku hipotecznego, któréj przyjęcie komisja wnosi; albo 2) przyjąć inną ofertę z pomiędzy złożonych, którą większość rady uważałaby za korzystniejszą; albo 3) nie przyjąć żadnéj z czterech złożonych ofert i rozpisać drugi termin do składania nowych ofert. Komisja przedkłada jéj do przyjęcia co uważa sumiennie za najzgodniejsze z dobrem miasta, ale radzie pozostaje możność i łatwość powzięcia wszelkiéj odmiennéj decyzji. Sprawozdawca osobiście nic nie ma przeciw rozpisaniu nowego terminu do składania ofert. — Gdy komisja przedłożyła jawnie drukowane, przez nią podpisane wnioski, a przeto za nie nietylko przed radą, ale i przed opinją publiczną poręcza, niechaj także każdy radzca ma sposobność wypowiedzenia swego zdania i poręczenia za nie; dlatego wnosi sprawozdawca głosowanie imienne.

Po tém przemówieniu sprawozdawcy, rada, jak wiadomo, większością głosów uchwaliła głosowanie imienne, a po wydaleniu się niezadowolonych z tego pięciu radzców, przyjęła w imiennem głosowaniu 36 głosami przeciw 2, wniosek komisji co do oferty banków hipotecznego i krajowego.

Nim przystąpiono do obrad nad sprawą pożyczki, odczytał sekretarz p. Zawiłowski między innemi pismo komitetu urządzającego zjazd galicyjskich straży ogniowych w Wieliczce, którém zawiadamia radę, że przyszły tego rodzaju zjazd odbędzie się w roku przyszłym w Krakowie i że polecono p. Eminowiczowi wypracowanie statutu związku stowarzyszeń straży ogniowych ochotniczych.

Następnie odczytał sekretarz pismo r. m. Pagaczewskiego, usprawiedliwiającego późne przybycie swe na posiedzenie zwołane w celu wyboru prezydenta miasta. Rada uznała powody przez p. Pagaczewskiego przytoczone za dostateczne.

Referendarz magistratu Wyrobisz odpowiada na interpelację r. m. Redyka wniesioną na ostatniém posiedzeniu co do dymiących pieców wapiennych Schönberga na Kazimierzu.

W skutek wydanego przez magistrat polecenia, aby piece i cegielnia na Kazimierzu na t. z. „Krajewskiém“ w zakresie trzech miesięcy tak urządzono, aby wydobywające się dymy nie zatruwały powietrza Kazimierza i Stradomia, a to pod zagrożeniem zamknięcia téj cegielni, wnieśli pp. Schönbergowie rekurs do namiestnictwa. W skutek tego otrzymał magistrat polecenie, aby przedłożył plany i szczegółowy opis konstrukcji pieców, oraz wykazał gatunek materjału opałowego, sposób jego używania i t. p. szczegóły. Wyjaśnień tych udzielić miało budownictwo, lecz z powodu nawału prac innych, dotychczas tego nie uczyniło.

Następnie oznajmił referendarz Wyrobisz, w odpowiedzi na ostatnią interpelację r. m. Samelsona, że magistrat wezwał wszystkich sprzedających naftę, aby lokale sprzedaży urządzili w dniach 14 w sposób ustawą przepisany, a to pod rygorem surowéj kary — i że komisarze mają polecenie czuwania nad tém, aby temu poleceniu zadosyć się stało.

Przy téj sposobności zwracał uwagę radzca miejski Aleksandrowicz na fabrykowanie u nas nafty w ten sposób, że takowa łatwo się zapala, dlatego wnosił, aby odbywano rewizję także co do rodzaju nafty.

Następnie zawiadomił sekretarz radę o rezultacie wyboru członków do komisji sukienniczéj i do wydziału wielkiego kasy oszczędności. (Skład tych komisji podaliśmy w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia rady).

Ponieważ do wydziału wielkiego kasy oszczędności otrzymało tylko dziesięciu absolutną większość głosów, przeto dwóch brakujących uchwalono powołać z pomiędzy tych, którzy po nich otrzymali największą ilość głosów. Tymi są radzcy miejscy: Chrzanowski, Weigel i Szukiewicz.

W końcu odczytano protokoł z ostatniego tajnego posiedzenia, na którém dokonano wyboru prezydenta.

Koniec posiedzenia o g. 10 w nocy.

Mielec 16 października.

(L.) Pan Nikodem Goyski komisarz tutejszego starostwa przeniesiony do Bochni, przedwczoraj opuścił nasze miasto. Starostwo utraciło w nim dzielnego urzędnika, o którym już kilkakrotnie wspominaliśmy w waszém piśmie.

Pan Goyski przybywszy do Mielca przed dwoma zaledwie laty, szybko obeznał się z stosunkami i sprawami naszego powiatu i był zaprawdę nie tylko zdolnym i pracowitym urzędnikiem, ale zarazem powszechnie poważanym i kochanym obywatelem. To téż cała inteligencja Mielecka pożegnała go wraz z rodziną z uczuciem nieudanego, szczerego żalu. Oby go w Bochni powitano z tą serdecznością jak żegnano go w Mielcu i oby go tak oceniono i ukochano jak u nas.

Oto znów jeden przykład, jeden dowód więcéj, że pod zarządem konstytucyjnym można być urzędnikiem sumiennym, a zarazem obywatelem zacnym i kochanym.

Przy téj sposobności posyłam wam dalszy wykaz składek na fundusz budowy szkoły głównéj w Mielcu, a mianowicie:

	złr.	ct.
JO. ks. de Ligné, właścicielka dóbr w gotówce	300	—
Państwo Tusrzów drzewa w wart.	250	—
Wys. wydział krajowy z fundacji Towarnickiego, gotówką	200	—
W. Marja Kurdwanowska właścicielka dóbr 80 sągów drzewa w wartości	180	—
JW. Mieczysław hr. Rey, właściciel dóbr z balu w Krynicy na ten cel urządzonego: gotówką .....140 złr. 20 ct.		
1 Fried. w złocie 10 „ — „		
1 10-frankowkę 5 „ — „		
1 rubel srebrny 1 „ 80 „		
1 „ papier. 1 „ 50 „		
3 złr. srebrne 3 „ — „		
Razem	161	50
W. Wincenty Orajstowicz, właściciel dóbr 5000 sztuk cegieł w wartości	75	—
W. Sobiesław Gawroński, referent ekonomiczny gotówką	50	—
W. Oser Goldberg, dzierżawca drzewa budulcowego 12 do 14 cali średnicy w wartości	50	—
Jego ces. mość arcyksiążę Karol Ludwik w gotówce	50	—
Z 1go przedstawienia amatorskiego w gotówce wpłynęło	50	—
W. Władysław Rydel, ofiarował weksel na	30	—
N. N. w gotówce	27	54
Z 2go przedstawienia amatorskiego wpłynęło	20	—
W. Jan Szafer dzierżawca dóbr ze Trzciany ofiarował 1000 szt. cegieł w wartości	15	—
N. N. w gotówce	15	—
W. Maciéj Maziarski, obywatel z Mielca w gotówce	15	—
W. Jan Jasiński, obywatel z Mielca w gotówce	15	—
Chanin Schüller dzierżawca w gotówca	15	—
W. ks. prob. Maciéj Dzielski z Gałuszowic w gotówce	10	—
W. ks. prob. Romuald Ptąkowski z Książnic w gotówce	10	—
Sza. fabryka nafty w Polance w gotówce	10	—
Miasto Sokal w gotówce	10	—
W. Maksymilian Nowicki, profesor uniwersyt. krakowskiego w gotówce	5	—
W. Marceli Jaworski, c. k. adj. powiatowy w gotówce	5	—
N. N. w gotówce	5	—
N. N. w gotówce	5	—
W. Akiwa Kleimann, obywatel z Mielca w gotówce	5	—
N. N. w gotówce	5	—
N. N. w gotówce	2	—
N. N. w gotówce	2	—
N. N. w gotówce	2	—
N. N. w gotówce	2	—
Ze skarbonki umieszczonéj w miejscu publicznym wpłynęło	1	17
W. Salomea Kartagener z Radomyśla w gotówce	1	—
N. N. w gotówce	—	50
N. N. w gotówce	20	—
Nareszcie zwiozły gmina Kiełków kamienia pod fundamenta sążni ..... 4 w wart.	4	—
Gmina Rzędzianowice 6 w wart.	6	—
Gmina Mielec ..... 15 w wart.	15	—
Gmina Cyranka zwiozła powtórnie kamienia pod fundam. 5 w wart.	5	—
Gmina Złotniki jak wyżéj ..... 15 w wart.	15	—
kamienia sążni. 45		
Także gminy Chrząstów, Chorzelów i Brzyście, z których pierwsze dwie gminy po 4000 szt. ostatnia zaś 2000 sztuk cegły z odległości $^3/_4$ mil bezpłatnie zwiozły w wartości ...	24	—
W końcu gmina Trzciana zwiozła z odległości 1 mili 1000 sztuk cegieł w wartości.....	8	—
Zaś gmina Czermin zwiozła 44 fur piasku bez wynagrodzenia w wartości	8	80
Ogółem...	1681	71
a doliczywszy do tego dawniéj wykazaną sumę w kwocie....	4162	72
Wpłynęło po dzień 9 października 1872 roku ogółem.....	5844	43

Z pod Dembicy 10 października.

Jako ilustrację o skuteczności teraźniejszéj naszéj ustawy „o policji polowéj“ przedstawiam fakta następujące:

Włościanie tutejsi, ośmieleni teraźniejszą bezkarnością i bezrządem, wpędzają bydło sobie na łany dworskie, nocną porą wypasają dworskie posiewy zboża, a schwytani na gorącym uczynku i zaskarżeni do c. k. starostwa powiatowego, gdy wyrządzona szkoda dokładnie oszacowaną być nie może, nie płacą nic ani za naruszenie cudzéj własności, ani téż za koszta poszukiwania sprawiedliwości. Takie pobłażanie doprowadziło już do tego, że mi koniczynę w kopy złożoną z pola nocną porą zabrano. Po wykryciu sprawcy téj kradzieży i po oszacowaniu przez przysięgłych taksatorów na 5 cetnarów w wartości 5 zł. w. a. zaskarżono ten czyn karygodny do c. k. starostwa, które po przeprowadzeniu śledztwa wydało wyrok pod dniem 4 września b. r. do l. 3975, mocą którego za skradzioną koniczynę, za koszta oszacowania i poszukiwania szkody, oraz za stawanie do c. k. starostwa o $2^1/_2$ mili odległego podczas najpilniejszych robót polowych, przysądzono jako wynagrodzenie ryczałtowe 10 wyraźnie dziesięć centów wal. austr.

Nie jestże to dla naszego niemoralnego ludu o wiele korzystniejsze bawić się w złodzieja, niżeli pracą rąk zarabiać sobie na kawałek chleba? Nasze zaś położenie na wsi nie jest do pozazdroszczenia, i gorszego jeszcze spodziewać się należy, jeżeli teraźniejsze niepraktyczne ustawy nasze odpowiednio zreformowane nie będą.

Reprezentacja gmin Duńkowice i Michałówka porozumiały się, by w celu polepszenia dotacji nauczyciela przy szkole w Duńkowicach, połączyć się w jeden związek szkolny.

Gmina Mników, w starostwie krakowskiém, postanowiła urządzić u siebie szkołę ludową.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Wiadomości bibljograficzne podawane przez księgarnię A. Nowoleckiego w Krakowie:

Koźmian Stan. Pisma wierszem i prozą, drugi tom. Poznań 1872.

Rocznik tow. historyczno-literackiego w Paryżu, rok 1870—1872. Poznań 1872.

Brodziński Kaz. Pisma. Wydanie zupełne poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów, staraniem J. I. Kraszewskiego, z wizerunkiem i życiorysem poety. Całe dzieło wyjdzie w 6 tomach. Wyszedł już tom I. Poznań 1872.

Bibljoteka umiejętności przyrodniczych pod redakcją Masłowskiego. Zeszyt I. Kraków 1872.

Święcicki Jan. O dużéj, średniéj i małéj własności ziemskiéj, oraz galicyjskiém towarz. parcelacji i budowy. Warszawa 1872.

Sieradzki Hieronim. Materjalizm ziemski, wyjaśniony na zasadzie drgań powietrza. Teorja częścią ze znanych doświadczeń i zjawisk, częścią rozumowo zestawiona. Warszawa 1872.

Cuny Piotr. Nauka hodowania pszczół, obejmująca przyrodę pszczoły i jéj wychowania w ulach z plastrami, w szczególności w słomiankach, w okolicy ubogiéj. 2 tomy. Warszawa 1872.

Mosbach dr. August. Początki unji lubelskiéj. Poznań 1872.

Pamiętniki XVIII wieku tom XI. Pamiętniki Michała Ogińskiego o Polsce i Polakach od 1788 — 1815 r. Przełożone z francuzkiego. Poznań 1872.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Spis wygranych na loterji fantowéj, urządzonéj na korzyść wysłać się mających dwóch rękodzielników na wystawę wiedeńską w roku 1873: Nra: 20, 26, 28, 65, 66, 85, 86, 100, 104, 117, 118, 127, 138, 161, 169, 172, 192, 194, 200, 216, 220, 221, 228, 243, 250, 259, 285, 302, 306, 314, 333, 344, 348, 350, 361, 378, 381, 405, 438, 492, 493, 498, 508, 509, 516, 528, 546, 582, 593, 601, 609, 615, 616, 637, 638, 640, 660, 674, 680, 682, 693, 695, 700, 718, 722, 726, 738, 758, 761, 768, 787, 810, 813, 837, 850, 855, 880, 881, 892, 897, 901, 910, 921, 950, 962, 979, 1000, 1008, 1011, 1037, 1072, 1084, 1106, 1108, 1116, 1120, 1130, 1157, 1180, 1181.

Wypadek.—Wczoraj o godz. 6 wieczorem, powstała przy ulicy Długiéj, l. 52, u szewca Zaczkowskiego kłótnia między synami jego Piotrem i Feliksem. Piotr chwycił za nóż i pociął rękę ojcu, który stanął w obronie Feliksa, temu zaś pchnął nóż w prawe biodro. Feliksa, ciężko skaleczonego odwieziono do szpitala, Piotra natychmiast aresztowano.

Na pomnik dla Zofji Chrzanowskiéj, w Trembowli wystawić się mający, złożono dotąd 2,250 zła. 12 c. Suma ta nie wystarcza jeszcze na pokrycie kosztów pomnika, dla tego komitet, zajmujący się tą sprawą, wydał odezwę do rodaków prosząc o dalsze na ten cel składki. Ustawienie i odsłonięcie pomnika nastąpi w przyszłym roku.

Wyjaśnienie. — Wiadomość podaną przez nas w nrze 236 — jakoby pociąg z robotnikami między Krakowem a Zabierzowem od budki nr 309 cofał się przed pociągiem ciężarowym nr 75 — wyjaśniają nam w ten sposób, że ów cofający się pociąg był pociągiem roboczym, rozwożącym zwir i ziemię na drogę pomiędzy Krakowem a Zabierzowem, który żadnemu planowi jazdy nie podlega; aby zaś nie stał na przeszkodzie innym pociągom regularnym, musi on — że tak powiemy — ukradkiem za temiż jechać albo się przed niemi cofać, o czém się zawsze konduktora pociągu zawiadamia.

Nic więc dziwnego, że na dniu 12 mb. ten pociąg roboczy cofać się musiał do Krakowa przed pociągiem nr 75. Powtarza się to kilka razy dziennie przy tak wielkim ruchu, jaki jest na kolei północnéj.

Do obywateli m. Sambora i okolicy!

Nowokreowany zarząd towarzystwa pedagog. w Samborze objął urzędowanie swoje dnia 15 września z tém przekonaniem, że sprawami towarzystwa tém energiczniéj kierować winien, ile że żywotność téj instytucji z przyczyn zewnętrznych, w części nie od towarzystwa zawisłych, stała się w ostatnich czasach fatalnym znakiem pytania. Trudności, przez starostwo samborskie z przyczyny niedopełniania formalnych prawnych wymogów stawiane, prowadziły do tego, że dawniejszy — może niezbyt obrotny i czynny — wydział przez cały prawie czas jednorocznego urzędowania swego rady sobie dać nie umiał; czém zdemoralizowani członkowie towarzystwa zaniedbywali ze swéj strony czynić zadość przyjętym na siebie obowiązkom płacenia wkładek i brania udziału we wszelkich zgromadzeniach. Skutkiem tego stało się, że na ostatniém walném zgromadzeniu tylko bardzo mała liczba członków się zjawiła; środki zaś towarzystwa zeszczuplały do funduszów wcale nieznacznych.

Obecny zarząd towarzystwa pedagogicznego stanąwszy na stanowisku, uważa takowe za pole, na którém czynna służba publiczna obywateli kraju urzeczywistnić się może. Wierni temu przekonaniu starać się będą obecni członkowie wydziału podnieść towarzystwo pedag. w Samborze pod względem materjalnym i moralnym, tak aby instytucja ta celowi głównemu, którym jest oświata, w całéj pełni godnie odpowiadać mogła. — Ku temu celowi wydział na posiedzeniu d. 22 z. m. uchwalił jednogłośnie:

a) Zarząd towarzystwa czynności swe przedewszystkiém ku temu zwróci, aby towarzystwu funduszów przysporzyć, — ku czemu posłużą: w porze zimowéj na dochód towarzystwa urządzić się mający koncert, loterja fantowa i szereg odczytów publicznych. — Wykonanie tego poruczono prezesowi towarzystwa.

b) Konferencje nauczycieli odbywać się będą regularnie co dwa miesiące, zawsze w niedzielę. Wyznaczone premje, które wysadzona w tym celu komisja tym przyzna, którzy na postawione pytanie pedagogiczne najlepszą dadzą odpowiedź, posłużą ku temu, aby członków towarzystwa do czynności pobudzić i do współdziałania zachęcić.

Ad a. Prezes towarzystwa w dniu 24 z. m. zaprosił gości na posiedzenie wydziału, mianowicie pp. Kröbla, Mrawinczyca, Kaweckiego i innych, którzyby co do urządzić się mającéj loterji dali swoje zdanie i ewentualnie w urządzeniu takowéj towarzystwu czynnie pomagali. Wniosek p. Kröbla, aby na razie urządzić koncert, a swoją drogą względem urządzenia loterji fantowéj wnieść do starostwa podanie, przyjęto. Zarazem wskazał pan K. osobistości, któreby w koncercie chętny i korzystny udział wzięły. W skutek tego zaproszono panię Majewską, pp. Haszlakiewicza, Kunzeka, Kaweckiego i innych. Panowie ci najchętniéj przyrzekli swój udział, a p. Kunzek oświadczył, że zawezwie dwu członków towarzystwa muzycznego w Przemyślu, którzyby za opędzeniem kosztów podróży przybyli. Gotowość ta służenia sprawie towarzystwa na rzeczywiste zasługuje uznanie. Cześć wam, panowie, za waszą gorliwość!... Imieniem ogółu składamy wam za wasze chęci najszczersze podziękowanie!

Wy zaś, obywatele miasta i okolicy, nie wątpimy, że licznem przybyciem na koncert zechcecie urzeczywistnić nadzieje zarządu tow., a tém samém służąc sprawie oświaty, która jest pierwszą i najważniejszą kwestją socjalną, postawicie dowód, że sprawy publiczne obojętnemi wam nie są i że poza granicami waszych własnych interesów czujecie się powołanymi jako obywatele kraju do czynności, któreby były wyrazem politycznego rozumu i dobrze zrozumianego patrjotyzmu!

Z zarządu towarzystwa pedagogicznego.

Sambor 10 października 1872.

Feliks Chaszczyński prezes. *Emil Łukaszewicz* sekretarz.

Nowe czasopismo. — W tych dniach ukazał się pierwszy numer *Tygodnika przemysłowo handlowego,* poświęconego sprawom rolnictwa, przemysłu i handlu, pod redakcją p. S. Czarnowskiego a wydawnictwem p. L. Redlicha w Warszawie. — O ile z tego numeru wnosić można, nowe czasopismo będzie poniekąd zbliżone do wychodzącéj już codziennie *Gazety Handlowéj,* z tą różnicą, że —jako pismo tygodniowe — nie mogąc ogarniać zdarzeń codziennych, więcéj będzie streszczało przedmioty i więcéj będzie mogło dać pola żywiołowi krytycznemu. Widać to w rozpoczętym już artykule: „Byt ekonomiczny i nasze gospodarstwo społeczne“, tudzież w rozpoczętym obszernym rozbiorze „Encyklopedji rolnictwa“.

W Kongresówce założono w tych czasach kasy pożyczkowe i oszczędności w następujących miejscowościach: w Bogorji z kapitałem 377 rs. $37^1/_2$ k., w Żarnowie z kapit. 1640 rs. 14 k. i w Klimontowie w pow. sandomierskim z kapit. 500 rs., w Wierzbniku w pow. iłeckim z kapit. 1300 rs., w Kleniewie w pow. płockim z kapit. 313 rs. 14 k., w Pilwiszkach w pow. marjampolskim z kapit. 2500 r., w Gniewkowie w pow. kozienickim z kapitałem 879 rubli.

† Aleksandra Korpaczewska, pisująca pod pseudonimem Lesławy, autorka niedawno ogłoszonego zbiorku poezji, zmarła w Warszawie dnia 12 mb. w 23 roku życia.

Król Donżuan, komedja w pięciu aktach Ad. Bełcikowskiego, odegraną będzie w sobotę w teatrze poznańskim. Sztuka ta miała podobno także być wystawioną jeszcze w roku zeszłym

w Krakowie, lecz przedstawienie jéj z powodów nam nieznanych odłożono na sezon tegoroczny.

Tow. dramatyczne pod dyrekcją p. Kalicińskiego, po dwumiesięcznym prawie pobycie w Ostrowie w Poznańskiém, wyjeżdża ztamtąd do Gostynia; po drodze zaś chce odwiedzić Pleszew i dać tam pięć przedstawień.

Anhelli Juljusza Słowackiego przetłumaczony został na język czeski przez Antala Staszka. Przekład ma być nader udatny i zamieszczony został w czeskiém czasopiśmie *Kwiaty*.

Opera włoska pod kierownictwem p. Ciaffei dawać będzie przedstawienia w Warszawie w teatrze wielkim, poczynając od 13 grudnia rb. do 13 kwietnia roku przyszłego.

† **Włodzimierz Dahl**, pracowity zbieracz przysłowiów, pieśni i podań ludu rossyjskiego, autor „wielkiego słownika żywéj mowy wielkorossyjskiéj“ zmarł dnia 4 b. m. w Moskwie przeżywszy lat 70.

W Warszawie opuściły prasę następujące dzieła lekarskie: „Rys chirurgji teoretycznéj, ogólnéj i szczegółowéj“ przez dr. C. Heltzmanna z 92 drzeworytami w tekscie. Warszawa 1872. „Wykład położnictwa“ dla użytku uczących się i lekarzy, przez dr. J. Cohnsteina, przekład, połowa II. Warszawa 1872.

Nieustająca wystawa szkolna. — Wiedeńska rada miejska postanowiła urządzić nieustającą wystawę szkolną, na którą przyjmowane być mają tylko nowe lub rzadkie przybory i środki służące do nauczania.

Lekarze berlińscy zamierzają otworzyć wielki zakład dla cierpiących na piersi. W zakładzie tym ma być utrzymywana jednostajna temperatura, którą za pomocą przyrządów pneumatycznych będzie można według potrzeby obniżać lub podnosić.

W Odessie mają powstać trzy nowe browary, z których jeden, jak *Odeski Wiestnik* donosi, p. Anzema, mający dostarczać 600,000 wiader, drugi p. H. Pachomowa i Sp. 200,000 wiader, i trzeci p. Kempego 60,000 wiader piwa.

Wpływ małżeństwa na długość życia, stwierdzają następujące cyfry poczerpnięte ze statystyki Francji, Hollandji i Belgji za 10-cioletni okres od 1855—1865 r. W przecięciu na 1000 mężczyzn żonatych, mających lat od 25—30, rocznie umiera: 6, nieżonatych 10, wdowców 22; żonatych w wieku od 30—35 lat umiera 7, nieżonatych 19. Taki sam stosunek dostrzegać się daje i w następnych okresach życia, z czego wynika, że śmiertelność pomiędzy żonatymi mniejszą jest niż pomiędzy nieżonatymi, że zatem pierwsi mniéj są na różne choroby wystawieni. Wczesne bardzo żenienie się, jak z wykazów statystycznych widać, szkodzi bardzo mężczyznom, śmiertelność bowiem mężczyzn żonatych przed skończonym rokiem 20-ym dochodzi do 50 na 1000, i równa się z śmiertelnością mężczyzn mających lat 65—70. Hufeland miał zatem słuszność, gdy odradzał mężczyznom wczesne bardzo żenienie się, przepowiadając im w tym razie przedwczesne się postarzenie. Gdzie zatem nie ma jeszcze prawa, któreby wzbraniało wchodzić w związki małżeńskie przed skończeniem 20 lat życia, tam prawo takie koniecznie należałoby zaprowadzić. Co się tycze pięknéj połowy rodzaju ludzkiego, wczesne zamąż pójście nie oddziaływa na nią tak szkodliwie jak na mężczyzn; małżeństwo zaś w ogólności na zmniejszenie się śmiertelności téj płci nie wywiera równie dobroczynnego wpływu jak na mężczyzn. Na 1000 kobiet zamężnych w wieku od 30—35 lat umiera 9, niezamężnych 11; zamężnych przed 20-ym rokiem umiera 7.

Likier z Lourdes.—Dotąd mieliśmy wódki i likiery: benedyktyńskie, trapistyńskie, z la Salette i Chartreuse; obecnie przybywa nam nowy spirytualny napój z Lourdes. Fabrykant jego, także jakiś zakonnik, w prospekcie swym cudowne zapowiada z użycia skutki. *Nieśmiertelna*, taka nazwa likieru z Lourdes, składa się z wody branéj z cudownego źródła i z roślin zbieranych w jego okolicach. *Nieśmiertelna* zażyta przed jedzeniem, zaostrza apetyt; ale nie zezwierzęca i nie zabija jak absynt, przeciwnie ona rozjaśnia umysł i wlewa życie!!! Zażyta po jedzeniu, mówi daléj prospekt, perfumuje usta, przyspiesza trawienie i rozlewa dobrobyt, jakiego nie mogą nadać ani najlepszy cognac, ani najprzedniejsza chartreusa, *Nieśmiertelna* posiada wszystkie własności polecające ją światu całemu.

Po takiéj rekomendacji, nie wątpimy, że wódeczka z Lourdes ukaże się niezadługo i w naszych handlach.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Karol Chłapowski wł. d., Teodor Forster z żoną wł. d., Marja Zawisza wł. d., Józefa Świdzińska wł. d., z Wiednia; Michał Naimski ob. ze Spytkowic; Gust. Strawiński wł. d. z Galicji; Tad. Jundziłł z familją ob. z Litwy; Józef Nostitz Jackowski ob. z Sędzic; Adam Skrzyński technik z Kobylanki; Roman ks. Sanguszko wł. d. ze Sławuty; Jan Hempel wł. d. z Kongresówki.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Józef Sporny inż., Bol. Podczaszyński ob., z Warszawy; L. Scherner ob. z Granicy; Karol Piasecki wł. d. z Galicji; Leon Lippa ob., Stefan Westerenko urz., z Dąbrowy; Wład. Wołodkiewicz ob. z Odessy; H. Kułakow inż., Michał Lippa ob., z Królestwa; Jakób Agopsowicz ob., Józefa Passakas ob. z Puznik.

Sprawy sądowe.

Stanisławów 9 października.

[Proces Marguliesa i tow. o nieprawne uwalnianie się od wojska.]

(Ciąg dalszy.)

„Po asenterunku w południe, przyszedł do mnie Karmelin i doniósł, że zgodził się z żydami za 1,000 złr. dla komisji a 200 złr. dla siebie, i że go żydzi prosili, aby Zirlera i Hübschmana jeszcze raz opatrzyć i uwolnić. Po południu mieli przynieść mi dwa podania, które miałem zanieść staroście, i w których mieli prosić o powtórne stawienie ich. To się też stało w istocie, a jeszcze w ciągu dnia przynieśli Karmelinowi 800 złr. jako częściową zapłatę. Na drugi dzień, t. j. 21, oddałem obydwa podania staroście, który przeciw powtórnemu stawieniu obydwóch nic nie miał do zarzucenia. To odbyło się popołudniu, przyczem Zirler stawił się z zapuchniętym policzkiem i sztucznem cieczeniem z ucha. W skutek tych wad uwolniono go na pozór, taksamo Hübschmana, który ma wklęsłą pierś i faktycznie jest niezdatnym. Starosta nie kazał jednak swéj listy poprawić w ten sposób, ponieważ jak się zdaje, komisarz Lewicki w ciągu dnia przeciw temu działać usiłował. Ten komisarz był zupełnie nieprzekupnym, i widocznem było, iż cała rzecz była mu bardzo nieprzyjemną. Gdy komisja wieczorem do Stanisławowa wróciła, zarządził komisarz Lewicki uwięzienie Zirlera i oświadczył staroście, że w razie, gdyby Zirler nie został asenterowany, on przyjedzie do Lwowa i wszystko wykryje. Starosta przeląkł się i miał zwrócić żydom pieniądze, ci zaś mieli sumę podwoić i żonie jego oddać. Tak według opowiadań Karmelina. Gdy Zirler w areszcie był, nadął znów policzek i oświadczył, że jest chorym prosząc o komisję. W skład tejże weszli adjunkt Łukowski i dr. Baczyński. Ci oświadczyli, że jest chorym i puszczono go na wolność za poręką gminy.

Podczas mego pobytu w Stanisławowie doniósł mi Karmelin, że tutejsi żydzi już się zaczynają zbliżać do niego. Dnia 26 udzielił mi radzca namiestnictwa, pan Pajączkowski wiadomość, że otrzymał rozkaz 8 ludzi do powtórnego stawienia przystawić, i że takowych na pierwszy dzień tutejszego poboru zacytował. Na życzenie Karmelina pisałem o odwołanie tego, a to z powodu, że tylko tym sposobem zniknie nieufność żydów do niego.

Dnia 26 wróciłem do Bohorodczan, tu mi oświadczył pan starosta, że Zirlera i Hübschmana niepodobna mu uwolnić, ponieważ nastąpiła denuncjacja. Nie odpowiedziałem mu nic na to i czekałem na powrót Karmelina, który do Lwowa do hr. Neuperga był pojechał. Tymczasem szedł pobór daléj. Komisarz Lewicki zachorował, a miejsce jego zastąpił adjunkt Łukowski, który miał według Karmelina otrzymać 200 złr. od żydów. Starosta pojawiał się tylko od czasu do czasu a gdy przyszedł, zawsze przeznaczał dwóch lub trzech do superrewizji; widocznie był bojaźliwszym. Także adjunkt kilku do superrewizji przeznaczył. Gdy Karmelin powrócił, doniósł mi, że hr. Neuperg z postępowania z Zirlerem był zadowolony, i tegoż zaprzysiężenie dopiero przy superrewizji nastąpić ma.

Nazajutrz otrzymałem reskryptem nr. 206 polecenie, abym się osobiście imieniem głównodowodzącego wstawił u pana Pajączkowskiego o odwołanie stawienia tych ośmiu, powtórnie stawić się mających.

Dnia 30 kwietnia oddał mi starosta Podwiński Zirlera do zaprzysiężenia, lecz ja go uwolniłem nie zaprzysięgając go, jak było umówione. Wreszcie otrzymałem 1,000 złr. od Karmelina. Wieczorem pojechałem do Stanisławowa, aby z panem Pajączkowskim pomówić o wiadomym interesie. Tenże przyjął mię zaraz zimno i nie chciał na to przyzwolić, pomimo że w imieniu hr. Neuperga go o to prosiłem, wymawiając się, że ma najsurowsze rozkazy od swéj przełożonéj władzy. Nic mi tedy nie pozostało, aby nieprzyjemnéj téj sprawie koniec położyć, jak po odebraniu słowa honoru wyjawić mu tajemnicę i prosić go aby zamiast siebie postawił kogo innego do poboru. Zgodził się wtedy natychmiast na moją propozycję, i opowiedział mi, że ma już w ręku 3 denuncjacje na mnie. Prosiłem go aby udzielił swoim urzędnikom instrukcję na piśmie, i nic o mojem postępowaniu tymże nie wyjawił, co mi też obiecał“.

Winniśmy jeszcze czytelnikom naszym sprawozdanie z posiedzenia na dniu 8 b. m. odbytego, które przerwaliśmy, aby podać zeznania hr. Ludolfa.

Na początku posiedzenia okazano Zapalińskiemu i Kozińskiemu listy przez nich poprawiane, które obydwaj uznają za autentyczne.

Skonfrontowano następnie Kozińskiego z Zanetą Karmelinową. Zaneta nie przypomina sobie aby tegoż widziała w pomieszkaniu męża, natomiast widziała dwukrotnie Mojsowicza, a to raz w sobotę, wtedy rozmawiał z mężem coś o jakichś papierach czy listach, a drugi raz w niedzielę w towarzystwie jakiegoś nizkiego wzrostu mężczyzny.

Mojsowicz stanowczo temu zaprzecza, Kittner zaś w oczy mu powtarza, że widział go u Karmelina i słyszał, że coś o listach rozmawiał.

Bogada następnie skonfrontowano z Kittnerem. Tenże ostatni niepytany oświadczył, iż Bogada z Mojsowiczem razem nie widział, co dr. Rulf w protokole zanotować prosił.

Przy konfrontacji z Ritzerem Zaneta go nie poznaje, taksamo nie zna Habera. Zaś Salomona Schutzmana widziała u Karmelina jak również Altera Gottfurchta, który z Karmelinem targował się o wynagrodzenie za pośrednictwo.

Simona Nussimblata, subjekta Weishausa, Karmelinowa poznaje i opowiada, że przyszedł żądać od Karmelina 600 złr., poczem mąż kazał mu się zatrzymać i wyszedł. Wtedy Nussimblat chwalił się przed Karmelinową, iż ma wielki wpływ na dr. Wolańskiego, i może z nim zrobić co chce.

Po dwugodzinnéj niebytności wrócił Karmelin i wręczył w obecności Weishausa Nussimblatowi 400 złr., na drugi dzień znowu 200 złr. dla Wolańskiego, a 100 złr. za pośrednictwo. Nussimblatt oczywiście wszystkiemu zaprzecza.

Ciekawą była następnie konfrontacja Zanety z dr. Turteltaubem. Karmelinowa opowiada, że po odejściu Nussimblata poszedł mąż do dr. Turteltauba, a wróciwszy opowiedział, że się z tymże ugodził na 800 złr. i zapłacił.

Dr. Turteltaub z oburzeniem zaprzecza temu i twierdzi, że był tylko u chorego dziecka Karmelina.

Oboje małżonkowie Karmelin poczynają następnie obracać Marguliesa, któremu mówią, iż był najczynniejszym faktorem, iż po największéj części sam ze stronami się godził, a za swoje pośrednictwo wziął około 400 złr., co te oczywiście zaprzecza.

Po skonfrontowaniu z Zanetą jeszcze Leiby Drohobyczera i Herscha Zirlera, przyczem nic nowego na jaw nie wyszło; przystąpiono do ostatecznego przesłuchania świadka Zanety Karmelinowéj.

Zaneta opowiada, że widząc, iż Nuchim, jéj mąż, oddaje się w intrygi asenterunkowe żydów, była w wielkiéj obawie, aby mu to na złe nie wyszło, lecz mąż ją zawsze uspokajał, mówiąc, iż jest całkiem bezpieczny. Następnie opowiada świadek w krótkości wszystko, co w ciągu poszczególnych przesłuchań zeznała.

Dr. Eminowicz zapytuje, jakim sposobem to się dzieje, że po dwóch latach pamięta takie szczegóły, nawet pojedyncze kwoty najdokładniéj tak dalece, iż nawet tych samych co jéj mąż używa wyrażeń, jak np. dla oznaczenia Plessera „ein Abgerissener“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości urzędowe.

— Na przedstawienie gminy Bucniów, nadała rada szkolna krajowa posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole ludowéj w Bucniowie (okręg szkolny tarnopolski) Janowi Lubieńcowi, dotychczasowemu nauczycielowi przy szkole w Markopolu.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 8, 9 i 10 października.

Edykta. Sąd pow. w Brodach wzywa do spadku, po Salamonie Jollesie, Dawida Jollesa. Lwowski sąd kraj. zawiadamia Feliksa Dzieduszyckiego o nakazie zapłaty 200 zła. na rzecz Majera Bardacha.— Krakowski sąd kraj. zawiadamia Wład. Kobylińskiego, o nakazie zapłaty 53 zła. na rzecz Judy Pitzele.

Licytacje. W sądzie pow. w Tyśmienicy, dnia 16 i 30 października, i 15 listopada, realność l. 463 w Otynii. — W lwowskim sądzie kraj. dnia 6 grudnia, 10 stycznia, suma 8000 zła. m. k. na dobrach Ostrów intabulowana.— Krajowa dyrekcja skarbowa na dostawę papieru na r. 1872. — W sądzie pow. w Kętach dnia 22 października, celem zabezpieczenia dostawy żywności dla aresztantów.

Konkursa. Posada adjunkta sądowego przy rzeszowskim sądzie obwodowym. — Posada pocztmistrza w Krasnem, w starostwie złoczowskiém. — Posada drogomistrza dla pow. rzeszowskiego z pensją 300 zła. i 300 zła. na koszta podróży.—Posada oficjała rachunkowego, przy oddziale rachunkowym wyższego sądu krajowego we Lwowie, płaca 900, ewentualnie 800, 700, 600 lub 500 zła.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Oświęcim 16 października.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na dzisiejszy targ dostawiono 1000 wołów. Płacono za parę z paszy 245—345 zła., a za centnar mięsa loco Wiedeń 34—36.50 zła.

Tę małą stosunkowo ilość wołów przypisać należy zamknięciu granicy od strony Besarabji, mianowicie zaś kontumacji nowosielickiéj, zkąd woły nadejść nie mogły.

Z powodu świąt żydowskich targ odbył się we wtorek zamiast we środę.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 15 października. Wezwani przed sąd imienni wydawcy dziennika *Posel z Prahy* zostali po kilkogodzinném przesłuchaniu uwolnieni. Przesłuchanie redaktora Sellnera będzie trwało w dalszym ciągu jutro. Na pojutrze zawezwany jest przed sąd właściciel *Posła*.

Na zasadzie zaprzysiężonych zeznań Sabiny rozciągnięte będzie śledztwo sądowe na wszystkich uczestników sądu, na którym Sabina został wypędzony.

Berlin 15 października. Książę Albrecht pruski umarł wczoraj wieczorem o godz. 11 minut 10.

Paryż 15 października. Prefekt Sekwany wniósł o pożyczkę municypalną 53 miljonów franków. Książę Joinville miał z powodu poświęcenia pomnika dla poległéj gwardji ruchoméj w Langres mowę, w któréj podniósł waleczność armji francuzkiéj, jéj ducha gotowego do poświęceń i jéj heroizm.

Londyn 15 października. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych Enfield, przyjmował dzisiaj posła księcia Kassay pana Kirkham, który przywiózł mu wiadomość, że Khedive anektował obwód Bogosów z 800,000 mieszkańcami.

Kragujewacz 14 października. Adres skupczyny doręczyła księciu deputacja. W adresie powitano z radością zasady, jakie książę w swéj mowie od tronu zaznaczył jako takie, na których opierać się będzie w swych rządach. Równocześnie wspomina adres z wdzięcznością przeszłą rejencję za jéj mądre i patrjotyczne rządy, a zwłaszcza, że sztandar domu Obrenowiczów zawsze ceniła wysoko.

Przegląd polityczny.

Chociaż ministerstwo zwycięzko wyszło z trudności, którą mu nasunął budżet, wszakże różne zwroty téj walki nie pozostaną prawdopodobnie bez wpływu na przyszłość. Nie jest już to oddawna żadną tajemnicą, że instytucje parlamentarne inaczéj funkcjonują w Austrji, jak gdzieindziéj, i że parlamentaryzm jest tu bardziéj pozornym, jak rzeczywistym. Ale nigdy jeszcze ta prawda nie odsłoniła się tak dotykalnie. Gabinet opuszcza swoich przyjaciół, a zwycięztwo swoje zawdzięcza przychylnym głosom swych przeciwników; trzeba się przyznać, że taki fakt jest bardzo znaczącym. Trudno jest w sposób całkiem zadowalniający wytłumaczyć sobie opór, z którym centraliści, jedni aż do końca drudzy aż do ostatniéj godziny odrzucali żądania, których celem było zaprowadzić trzyletni stan prezencyjny nie w teorji tylko, ale i w rzeczywistości. Co tę opozycję czyni dziwniejszą jeszcze, jest to, że zasada trzyletniéj służby właśnie wtedy została zawotowaną, gdy Herbst i Giskra, dzisiejsi jéj przeciwnicy, mieli siłę w ręku i gdy finansowe położenie państwa, niedozwalające wówczas powiększenia wydatków, znacznie się od owego czasu polepszyło. Czy mamy wierzyć, jak niektóre pisma zapewniają, że opór tych dwóch panów wypływał szczególnie z pobudek osobistéj zawziętości? że mianowicie Giskra chciał wywrócić gabinet Auersperga dla tego, że ten wymierzył wreszcie cios przeciwko jednemu z jego przyjaciół, dyrektorowi kolei lwowsko-czerniowieckiéj. To objaśnienie nie ma w sobie nic nieprawdopodobnego, jeśli zważymy, jak wielką rolę odgrywają prywatne interesa w Austrji, szczególnie w wiedeńskim rajchsracie co do politycznego zachowania się pewnych stronnictw. Jakkolwiekbądź jest to rzecz godna uwagi, że ta frakcja centralistów, która już tyle łask otrzymała od dzisiejszego rządu, a wiele innych jeszcze się spodziewa, opuszcza ten rząd w chwili krytycznéj, a właśnie te grupy polityczne i narodowe, któremi rząd poniewiera, w téj saméj chwili wyświadczają mu znakomitą usługę. Niepodobieństwem jest, aby ten fakt, jakeśmy już powiedzieli, nie sprowadził konsekwencji w przyszłości.

Z Berlina donoszą, że rada związkowa przy rozpoczęciu swych obrad będzie rozbierać wniosek Laskera o rozszerzeniu prawodawczéj kompetencji sejmu niemieckiego na ogólne prawo cywilne. Trzy królestwa zostały wezwane do oznaczenia tych modyfikacji, z któremiby chciały przyjąć rzeczony wniosek. Jaka będzie odpowiedź, dotychczas niewiadomo. Wirtemberg ma być wnioskowi temu przychylnym, nawet sam Mittnacht osobiście nic nie zarzuca wspólnemu niemieckiemu prawu cywilnemu, którego zresztą Lasker nie ma bezpośrednio na oku w swoim projekcie. Ale jak się zachowa wobec téj sprawy nowe ministerstwo bawarskie, nad tém suszą sobie głowę w Berlinie. Nie ulega wątpliwości, że te same żywioły, które sprowadziły ostatnie przesilenie ministerjalne, będą także walczyć przeciwko wnioskowi Laskera i łatwo wmówią w króla, że na tém mogłaby ucierpieć jego władza zwierzchnicza. Co się tyczy ustaw o prasie i stowarzyszeniach, mających wkrótce być przedstawianemi sejmowi, jak o tém zapewniają pisma półurzędowe, a równie też koła sejmowe, przypuszcza się, że układy w tym przedmiocie rozpoczęły się między urzędem kanclerskim a ministerstwem pruskiem.

Podług nadeszłych w ostatnich czasach telegramów amerykańskich ponowny wybór Granta nie ulega już wątpliwości. — Kandydat, którego stronnictwo zwyciężyło w październiku na wyborach pensylwańskich, zawsze aż do dziś dnia tryumfował na listopadowym wyborze prezydenta. Republikanie z obozu Granta mają dziś za sobą po miejskich wyborach w Pensylwanji większość blisko 25,000 głosów (ostatnią razą wynosiła ona tylko 14,000). Nadto przypuszczano dotychczas, że Grant na 113, a Greely może rachować na 118 głosów wyborczych, gdy 135 głosów wydawały się wątpliwemi. Jeśli z tych 71 padnie na Granta, on zwycięży. Głosy Pensylwanji, Ohio i Indjany należały również do wątpliwych. Ale sądząc z rezultatu dzisiejszego wyboru, te trzy stany, posiadające razem 66 głosów wyborczych, muszą być zapisane na kredyt Granta. Jeszcze pięć głosów i Grant będzie obrany prezydentem.

Krajom zostającym pod opieką turecką, z wyjątkiem Egiptu, Turcja codzień prawie przypomina ich hołdowniczy stosunek. Tak np. konstantynopolski organ rządowy *Basziret* w artykule z 13 października, podnosi, że Czarnogórze jest prowincją turecką, że zatém powstańcy czarnogórscy mogą być ukarani bez odwoływania się do ambasadorów, które dawniéj miało miejsce i często ośmielało winowajców.

Ostatnie telegramy.

Peszt 17 paźdz. *Pester Lloyd* pisze o sprawie bankowéj: Nie postanowiono bynajmniéj takie przyjąć rozwiązanie sprawy bankowéj, któreby pociągnęło za sobą różnicę wartości znaków pieniężnych w téj i w tamtéj połowie monarchji. Tego wymaga jedność firmy, wydającéj asygnaty państwowe; nie wyklucza to możności urządzenia przez tę firmę austrjackiego i węgierskiego zakładu i wybierania przez akcjonarjuszów także i osobnéj węgierskiéj dyrekcji. Rząd węgierski powinien mieć prawo do oznaczania miejsc i liczby filji węgierskich. Wyposażenie powinno nastąpić w stosunku kwot udziałowych 32 i 68; rozdzielenie otrzymanéj w ten sposób sumy między filje węgierskie uważać należy za sprawę wewnętrzną węgierską. W takim razie możnaby téż zmodyfikowane statuta banku przedstawić węgierskiemu ciału ustawodawczemu do inartykulacji. Do czasu ostatecznego załatwienia téj sprawy powinien bank narodowy dać rządowi węgierskiemu do rozdzielenia między filje węgierskie sumy pieniężne, odpowiadające wspomnianemu stosunkowi kwot udziałowych. Ministrowie austrjaccy przyrzekli, że żądania Węgrów najusilniéj popierać będą w banku narodowym.

Berlin 16 paźdz. Cesarz Wilhelm przybędzie tu jutro osobnym pociągiem o godz. 10 rano.

Prov. Corr. omawiając memorjał biskupów niemieckich powiada: „Jeżeli rząd pruski po wydaniu konstytucji, ufny w ówczesne stosunki do władz kościelnych, nie określił dokładnemi postanowieniami doniosłości i znaczenia artykułu 15, według którego kościół ewangielicki i katolicki, równie jak inne korporacje religijne, samoistnie zarządzać mają swemi sprawami, choć takie postanowienia wydano do wszystkich prawie artykułów konstytucji, to obecnie, gdy biskupi samowolnie oznaczają i rozszerzają zakres spraw kościelnych, stało się rzeczą konieczną, niedwuznacznemi i niewzruszonemi ustawami państwa urządzić te sprawy, które nie są wyłącznie sprawami kościelnemi, lecz także w jakimkolwiek stosunku zostają do życia społecznego i państwowego.

Obecne wystąpienie biskupów przyczyni się niewątpliwie do spełnienia się słowa kanclerza, że rząd, wobec osób stanu duchownego, które sądzą, że są i takie ustawy krajowe, które ich nie obowiązują, utrzyma wszelkiemi środkami zwierzchnictwo państwa. Zwierzchnictwo to jest i musi być jednolitém, a jest zwierzchnictwem ustawodawstwa.

Darmstadt 16 października. Wiadomość o śmierci ministra wojny Dornseiffa nie sprawdza się.

Kursa. — Wiedeń 17 październ., god. 2. Srebro 107.35. — Akcje kredyt. 332.80.— Lombardy 204.40.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.50.— Akcje franko-austr. 128.75.— Napoleony 8.69½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 230.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. —.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 184.—. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 79.25.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego —.—. Akcje anglo-banku 319 50.— Akcje kolei rząd. 332.—. — Akcje kol. siedm. 178.—. Akcje kol. Rudolfa 178.50. — Tramway 335. — Akcje banku budowy 137.80.— Akcje kolei wschodniéj 124.50. — Akcje banku anglo-węg. 112.—. — Unionbank 272.—. — Losy tureckie 76 90. — Losy węg. prem. 104.25. — Akcje kolei bogum. 191.—. — Akcje kol. Elżbiety 251.—. — Akcje kolei północno zachodn. 213.—.— Akcje franco-hungaria 97.—. — Ogólny austrjacki bank 251.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 17 październ.	płacą złr.	żądają w. a.
5% Oblig. indem. galic.	77 75	79 75
kupon ubiegły 217		
4% Listy zastaw. galic.	73 25	75 25
kupon ubiegły —116		
5% isty zastaw. galic.	79 50	81 35
kupon ubiegły —146		
4% Listy zast. polsk. ser. 1	93 —	95 —
kupon ubiegły —125		
4% Listy zast. polsk. ser. 2	91 50	93 50
kupon ubiegły —125		
5% Listy zast. polsk. nowe	91 50	93 50
kupon ubiegły — 157		
4% Listy likwid. polskie	77 —	79 —
kupon ubiegły —150		
6% Listy zast. hip. gal.	88 75	90 50
kupon ubiegły — 074		
6% Listy zast. banku włśc.	92 75	94 75
kupon ubiegły — 174		
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
„ „ Karola Ludw.	229 —	233 —
„ „ Czern.-Jassy..	147 —	151 —
„ banku dla h. i przem80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	94 50	97 50
Losy prem. węgierskie...	103 —	107 —
Losy 3% tureck. 400 fr..	76 —	78 —
Losy m. Stanisławowa....	25 —	27 —
Srebro nowe austryackie..	107 —	109 —
Srebro w kuponach	106 75	108 75
Srebro (obrączkowy rubel)	165 —	171 —
Ruble papier. rossyjskie ..	148 50	149 50
Talary pruskie	162 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 15	5 2.
20-frankówka.....	8 63	8 75
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 50	49 50

WIEDEN, 16 październ.	płacą	żądają
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 15	65 25
„ „ w srebrze 5%	70 40	70 50
Losy.		
Rząd z r. 1839 całe za 100	339 —	340 —
„ „ 1839 5/5 „ 100	339 —	340 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	92 75	93 25
5% „ 1860 całe „ 500	102 25	102 50
„ „ 1860 5/5 „ 100	123 50	124 —
Rząd. 1864.....100	143 50	144 —
Como Renten za 20.....	25 —	26 —
Węgier. poś. premiow. 100	103 75	104 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185 —	185 25
Clary..... „ 40 „ mk	38	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —

	płacą złr.	żądają w. a.
Inspruku .. na 20 fl. wa.	29 —	29 50
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 50	30 50
Palfy ..... „ 40 „ mk	27 50	28 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 —	29 50
Tryestu.... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	76 —	77 —
„ galicyjskie ..	79 —	79 50
„ siedmiogrodzkie	77 25	77 75
„ węgierskie ..	79 25	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	78 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12	104 50	105 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	318 50	319 —
Anglo-hungaria „ 80 „	112 —	113 —
Boden Credit austr. 80 „	279 —	281 —
„ „ węg. 80 „	119 50	120 —
Creditanst. austr. 160 „	332 60	332 80
„ allg. ung. 120 „	138 —	138 50
Commissionsb. w. 140 „	118 —	119 —
Depositenbank „ 80 „	116 50	117 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1060 —	— —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	128 25	128 75
„ węgierskie 80 „	97 —	97 25
Galic. banku hip. 160 „	231 —	234 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	252 75	253 25
Interventionsb. na 80 „	140 —	145 —
Länderb. Verein.. 80 „	114 —	114 50
Nationalbank..... „	943 —	945 —
Ogólnego austrj. 200 „	250 —	251 —
Unionbank .. za 200 „	271 75	272 —
Vereinsbk austr. 80 „	182 50	183 —
Verkehrsbank .. 200 „	216 —	216 50
Wechslerbk wied. 80 „	319 50	320 —
Wechslstub Gesel. 80 „	178 —	180 —
Wien. Buk Verein 80 „	361 —	362 —
„ Cassa-Verein 80 „	107 —	108 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	178 —	178 50

	płacą złr.	żądają w. a.
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	175 —	175 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	243 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	130 —	131 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	140 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth ..... 200 mk.	250 —	251 —
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	211 50	212 —
Eperies-Tarnow 200 „	167 50	168 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2055 —	2060 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	223 75	224 25
Fünfkirch. Bárcs 200 „	182 50	183 50
Gal. Karl Ludw. 210 „	230 50	231 —
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	362 —
„ „ II emisji 80 „	178 —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa.	190 50	191 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	149 50	150 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137 —	138 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	212 50	213 —
„ lit. B. „ 200 „	183 —	183 50
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	106 —	106 50
Rudolfbahn „ 200 „	179 —	179 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	178 —	178 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	326 —	327 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	202 75	203 25
Süd-nord Verbind. 200 mk	— —	— —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa	46 —	247 —
Tramway wied. .. 200 „	336 25	336 75
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	160 —	160 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	61 —	161 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	125 25	125 75
„ Westbahn... 200 „	174 50	175 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	135 50	135 75
„ Wied. ... 100	225 25	225 75
Bauverein „ 100 „	58 75	59 —
Forstprodukte 200	24 —	25 —
Hüttenberger Eis. 200 „	220 —	222 —
Inneberg hut..... 140	223 —	224 —
Kałusza..... 200	— —	— —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	91 50	92 50
Parcelacyjne galic.... 10	— —	— —
Schlöglmühle Pap... 10	119 50	120 —
Wied. parcelacyjne.. 100	112 50	113 —

	płacą złr.	żądają w. a
Listy zastawne.

Listy ciągnień przesyła się darmo w dzień ciągnienia.

Największem prawdopodobieństwem

GŁOWNÉJ WYGRANÉJ

jest posiadanie wszystkich niżéj wymienionych

100 sztuk à 50 fl. król. węgierskich oryginalnych losów premiowych!

których ułożenie w różne serye jest mozolne, a do tego osobliwością do nienaśladowania mego publicznego interesu:

94	245	657	1179	1655	2326	2499	3018	3249	3437
101	248	661	1252	1699	5457	2615	3040	3251	3438
114	260	720	1164	1704	2458	2620	3051	3276	3439
115	277	745	1303	1705	2459	2627	3070	3277	3440
128	287	787	1307	1737	2460	2641	3186	3292	4374
129	322	970	1342	1743	2491	2784	3215	3370	4877
130	429	999	1393	1799	2492	2944	3244	3375	5132
170	454	1024	1589	1893	2493	2990	3245	3376	5211
184	559	1088	1633	2099	2494	3008	3247	3377	5554
217	588	1124	1647	2240	2495	3014	3248	3436	5802

Serye te polecam jak najlepiéj do łaskawego zakupna.

Za **23** miesięcznemi spłatami à **13** fl. wraz z stęplem gra każdy subskrybent na całe **100** wyzéj wymienionych **oryginalnych losów** w 25-téj części i otrzymuje do rąk zaraz po ciągnieniu, które się odbywa **cztery razy** w roku, **wszystkie przypadające na nie wygrane**, tudzież przy ostatniéj umówionéj spłacie również przypadające **4 oryginalne losy**.

Przy zakupnie więcéj udziałów przypada większa **wygrana**, a tém samém także stosunkowo większa liczba oryginalnych losów.

Ponieważ do sprzedaży moich listów udziałowych wcale nie używam pośredników, przeto polecam się wprost jak zawsze, przyrzekając każdemu uczestnikowi **za każdy** podpisany list udziałowy **już przy pierwszéj spłacie**

dać darmo

jeden los państwa król. węg. loteryi na cele dobroczynne,

na które to losy wypada **6517** bardzo prawdopodobnych wygranych z kwotą **240.000** fl. w. a. w srebrze.

Pierwszy kantor wywiany w Budzie

ZYGMUNTA AUSTERLITZ'A

przy moście łańcuchowym, Buda (Ofen).

3703(1-?)

Wypłata kuponów. Zmiana złota i srebra i spłata częściami wszystkich losów.

Zaliczki na wszelkie papiery prywatne i państwowe i spłata częściami.

Prędkie wykonanie poleceń z prowincyi.

MAXYMILIAN CARO

w Krakowie

przeniósł swój handel z ulicy Grodzkiéj w ulicę Kanonną Nr. 125 naprzeciw kościoła śgo Piotra i poleca

PORTLAND CEMFNT, TEKTURĘ OGNIOTRWAŁĄ, SMOŁOWIEC WĘGLANY, FARBY SUCHE i W OLEJU TARTE

dla malarzy i murarzy, jako też żółte do zapuszczania podłogi.

Farby te mogą być użyte nietylko przez malarzy, ale i przez każdego według swego życzenia.

CERATY

do wyklejania podłóg, chodników i mebli. 3702(1 3)

Gips węglany.

Dwie duże szafy biblioteczne

za bardzo pomierna cene nabyć mozna przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 279, II. piętro. 3654(3-3)

Bona, Francuzka

opatrzona dobremi świadectwami, znajdzie umieszczenie w domu przy ulicy Brackiéj Nr. 163, II. piętro. 3691(3-3)

KAMIENICA

w celném miejscu do sprzedania.

Bliższa wiadomość otrzymać można przy ul. Floryańskiéj Nr. 332, drugie piętro, szklane drzwi. 3690(3

OSTRZEŻENIE

dla

kupujących meble.

Kto niechce zamiast nowych, stargowanych i kupionych otrzymać przy odstawie starych i obdartych, niechaj omija pierwszy skład mebli przy ulicy Szpitalnéj po lewéj ręce idąc od Rynku.

3708(1-?) **Jeden z kupujących.**

INTERES

zawodu technicznego,

przynoszący 25% czystego zysku, do którego potrzeba **6000** złr., jest do nabycia. — Bliższa wiadomość u notaryusza Wgo Goebel w Krakowie. 3694(3-3)

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
$5\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.

2532(15-?) **Dyrekcya.**

FRIEDMANN'A

ogłoszenie centowe

dowodzi, że sprosta on wszelkiéj konkurencyi mimo niesłychanie tanich cen, artykuły jego są nad wszelkie oczekiwania zadawalniającemi pod względem jakości.

1 ct. 5 szt. dobr. piór stal.
1 „ 2 szt. trzonków do piór.
1 „ teka do pisania
1, 2, 3, 5 ct. różne perfumow. fajerwerki pokojowe.
2 c. łyżeczka do kawy metal. posrebrzana
2 „ sztuka piękn. mydła toaletowego
3 „ praktycz. kółko na klucze
3 „ szczoteczka do smarow.
3 „ 2 książeczki hawannow. papieru cegaretowego
3 „ patent. przyrząd do zapinania trzewików i rękawiczek
3 „ kawałek gumelastyki
3 „ maszynka do nawlekania igieł
3 „ Kalendarz wieczysty
3 „ Piękna książeczka do notowania
3 „ kawał ładnego laku pachnącego
3 „ tacka blaszana
3 „ pudełko z zapałkami pachnącemi
3 „ flakonik wiedeńsk. atramentu postępowego
4 „ eleg. ramka na fotografje
4 „ pudełko z 12 farbami wraz z pedzelkiem
4 „ 1 łokieć lontu
4 „ posrebrzany naparstek
5 „ lusterko kieszonkowe
5 „ harmonika ustna
5 „ szczypce do cukru
5 „ para podwiązek
5 „ łyżka stołowa metalowa posrebrzana
5 „ pudełko kiesz. na zapałki
5 „ ładny zegark. łańcuszek
5 „ łapka na dziewczęta
5 „ nadstawka szklanna do lichtarza
5 „ kula srebrna do czyszcz. metalu
5 „ różne zabawki
5 „ różne gry towarzyskie
5 „ książka z obrazk. i tekst.
5 „ piękna broszka
5 „ piękny pierścień
5 „ praktyczna wskazówka datum.
5 „ filiżanka na kawę
5 „ podstawka na sztuciec.
5 „ piękna nadstawka na lichtarz
5 „ 1 sztuka mydła gliceryn. lub ziołowego
5 „ sztuka dobréj pomady na wąsy
5 „ grzebień kauczuk. kuty
5 „ najlepsza pasta ziołowa do zębów.
5 „ skarbonka z blachy
5 „ para podtrzym. spodeń
5 „ ładna trąbka blaszana
5 „ gwizdek sygnałowy
5 „ torebka na cygara prakt.
5 „ karton z 3 kawałk. laku
5 „ 12 ołówków
5 „ Stoppholz
5 „ najpiękniejsza fotografia
5 „ przyrzynacz cygarów.
5, 10, 20, 30, 40, 50 ct. różne przedmioty przydatne na podarunki dla dam, mężczyzn, dziewcz. i chłopc.
6 c. tuzin papilotów z dobréj skóry
8 „ zegarek dziecięc. z łańc.
10 c. para rękaw. nician. dla dzieci
10 „ krawatka jedw. męzka
10 „ książka notatk. z kalend.
10 „ pudełko z 12 farb. dobr.
10 „ cygarniczka z prawdziw. morskiéj pianki.
10 „ ładny garnitur broszka i kulczki
10 „ flakonik olejku pachnąc. na włosy
10 „ łańcuszek do nożyczek
10 „ grzebień bawoli damski
10 „ dobry zamek do kufra
10 „ calówka miary wiedeńs. i francuskiéj
10 „ piękny wachlarz
10 „ para filiżanek porcelan.
10 „ porcelanowy talerz pod deser
10 „ praktyczna maszynka do cygarów
10 „ 100 szt. posort. igieł
10 „ dobra portmonetka
10 „ para pończoch dziecięc.
10 „ fajka z cybuchem
10 „ cygarniczka z pianki morskiéj
10 „ przyrząd do pospywania cukru
10 „ Hängefeuerzeug
10 „ pasek ze skórki lakier.
10 „ piękny bronz. medalion
10 „ piękna podstawka do zegarka z aksamitu
10 „ szczotka do błota
10 „ ładny garnitur guzików do kołnierz. i rękawów
10 „ praktyczny korkociąg
10 „ centimeter
10 „ tabakierka
10 „ nożyczki stalowe
10 „ sznurek prawdziwy do korali
10 „ flakonik wody lub mydła na plamy
10 „ pięknie ubrana lalka
10 „ szczoteczka do zębów
10 „ grzebień
10 „ para modn. kulczyków
10 „ słoik pomady wzmacn. włosy
10 „ koszyk na bawełnę
10 „ 1000 sztuk dobrych drewnianych wykłuwaczy do zębów
10 „ trzepaczka do sukien
10 „ wałek do włosów
10 „ modny łańcuszek do zegarka
10 „ album z 12 widokami Wiednia
10 „ scyzoryk z 2 ostrzami
10 i 20 ct. piękne laseczki
15 c. 1 para wielkich mocnych szkarpetek.
15 c. para wielkich mocnych pończoch.
15 „ para rękawiczek nician. damskich
15 „ skórzany rzemyk do plaidów
15 „ sztuciec stoł. (widelec i nóż)
15 „ flakonik najlepsz. pachn.
15 „ „ prawdziw. wody kolońskiéj
15 „ piękne nożyczki
20 „ para rękawiczek nicianych męzkich
20 „ flaszka płynnego kleju na zimno
20 „ wielka harmon. mieszk.
20 „ druciany koszyk na chleb
20 „ szczotka do włosów
20 „ maszyna do łap. pcheł.
20 „ kieszonk. termometer dobrze uregulowany
20 „ prakt. rozciąg. rekawicz.
20 „ kieszonkowa szczoteczka z grzebyk. i lusterkiem
20 „ para porcelanow. waz na kwiaty
20 „ Doskonały optyczny dalekowidz (wskazuje na ćwierć mili odległości.)
20 „ angielska brzytwa
20 „ para nocnych długich pończóch
20 „ piękna poduszka do szycia ze śróbą
20 „ para szelek
20 „ sztuciec cały (nóż, widelec i łyżka)
50 „ 100 piek. kopert na listy
25 „ zegarek słoneczny dobrze uregulowany
25 „ album na fotografie
25 „ pinz-nez (szkło optyczne)
30 „ koszyk ręczny
30 „ patent. przyrząd do ostrz. stali i żelaza
30 „ najnowsze angielskie flaszki do karmienia dzieci czyniąc zbyteczn. mamki
35 „ globus z obrazow. przedstawieniem wszystkich narodów na ziemi.
35 „ mały teatr dla dzieci z figarkami
35 „ duża mocna torba na książki z rzemykiem
40 „ 100 sztuk papieru listow.
50 „ Parasolka
1.20 dobry wielki deszczochr.
1.30 zeg. ścienny dobrze ureg. z 2letnią gwarancyą
2.80 kompl. garnitur stołowy do pis. z odlewu bronz. składający się z 10 szt.: rekwiz. do pisania, 1 ciężarek, 2 wysok. lichtarz, 1 ręczny lichtarz, 1 termometer, 1 przyrząd do zapałków, podstawka do zegarka, 1 piórnik, 1 popielniczka.

Gratis i franco otrzyma każdy z ilustracyami katalog towarów, w którym tysiące przedmiotów znajduje się zapisanych. 3557(5-13)

A. Friedmann, Wien, Praterstrasse, Nr. 26.

„THE LITTLE WANZER"

najlepsza podwójnie stębnująca

amerykańska maszyna do szycia,

do użytku ręcznego i nożnego.

Główny Skład Komissowy na Galicyę

utrzymuje

A. GUMPLOWICZ,

w Krakowie, ul. Grodzka, N. 68.

Senzację

wywołują następujące wypróbowane wynalazki.

Już nie potrzeba frotera! — Wyborna pasta kauczukowa połyskująca, która nadaje posadzce najpiękniejszy połysk i trwałość, przewyższa wszystko i kosztuje 80 ct. na jeden pokój. Szczotka do posadzki, 1 złr.

Patent amerykański. — Zdrowe, piękne, białe zęby utrzymuja się przez używanie nowowynalezionych elektrycznych szczoteczek kauczukowych. 1 sztuka 90 ct. Przyrząd do zneutralizowania zepsutego powietrza, 1 złr. 50 ct. — Niezbędnym on jest w szpitalach, szkołach, urzędach, pracowniach, a nawet w salonach.— Maszynka ta zrobiona jest bardzo misternie z z pozłacanego bronzu, tak iż można ją uważać za pluwaczkę, 1 sztuka kosztuje 1 złr., a flaszka perfumy desinfekcyjnéj 50 ct. (Wystarcza na 50 razy).

Dla ochrony osoby i bezpieczeństwa własności powinno się posiadać dobra broń, a jest nia poprawny Lefaucher-rewolwer z klapą bezpieczeństwa, z podwójnym obrotem, z gwintowanemi 6-ma lufami, tak iż w minucie daje sie sześć pewnych strzałów; jest to broń non plus ultra, 1 szt. 7 milimetr. 13 złr., 100 nabojów 3 złr., 1 szt. 9 milimetr. 15 złr., 100 nabojów z złr. 50 ct., 1 szt. 12 milimetr. 17 złr., 100 nabojów 4 złr. Pistolety kieszonkowe damasceńskie z jedną lufą, złr. 1.20, z dwoma lufami złr. 2.40.

Obrońca życia. — Jest to ze spiżu zrobione narzędzie, które do obrony osobistéj bardzo się nadaje; fason jego bowiem nadaje wielki zapęd,a jest tak mały, że każdy go w kieszeni nosić może. Sztuka 50 ct.

Elektro-galwaniczne pierścienie. — Jest to bardzo ważny i dla każdego człowieka niezbędny wynalazek. Najznakomitsi lekarze uznali, że galwanizm bardzo korzystnie wpływa na poniżéj wyszczególnione choroby. Według zeznania znakomitego paryskiego lekarza, sporządzane pierścionki w każdéj objętości z nowego złota, w którego wnętrzu znajdował się drut elektryczno-magnetyczny, sprawiający skutek, iż wszelkie cierpienia reumatyczne, nerwowe, sercowe, itd. ustawały. — Pierścień taki kosztuje tylko ct. 90, a ze strony lekarzy poleca się każdemu do noszenia.

Każdemu podróżującemu i na hemoroidy cierpiącemu poleca się poduszki napełnione powietrzem, na których można siedzieć i spać. Szczególna własności ich jest to, iż mało miejsca zajmują jeżeli się powtetrze wypuści; szt. kosztuje 3—4 złr.

Zwycięztwo umiejętności. — Nowo sporządzony przyrząd oddychania, przy którego użyciu pozbywa się nieprzyjemnie czuć się dającego oddecku. Można dostać tylko w podpisanym magazznie. Szczególnie poleca się palącym tytoń. Duża flaszka z instrukcyą 90 cent.

Dobrodziejstwem są dla każdego dziecka poprawne butelki do ssania, przy używaniu których można się obejść bez mamki. — Dziecię może przyjmować pożywienie leżąc, a nawet śpiąc. Płyn uchodzi jakby z piersi. — Tylko matki mogą ocenić dontosłość tego dobrodziejstwa. Sztuka 60 ct. — Bardzo misternie zrobiona, ct. 90.

Najnowszy wynalazek chirurgiczny. — Angielski przyrząd lewatywy, którą można bez czyjéjkolwiek pomocy przyjmować; nawet osłabione i chore osoby mogą same przyjmować bez wytężenia klistyrę. Przyrząd ten powinien w każdym domu się znajdować. — Sztuka kosztuje 3 złr.

Szczególna rączka do pióra. Gdy cesarz Napoleon III. pisał dzieło (Juljusz Cezar) polecił ażeby któryś z najzręczniejszych mechaników zrobił mu taką rączkę, przy któréj nie potrzebaby pióra maczać w atrament. Pan Gilbert Rochée podjął się tego zadania i otrzymał 50 Napoleond'orów wynadgrodzenia, gdyż dzieło jego przewyższyło wszelkie oczekiwanie. Rączka ta jest z chińskiego srebra, zamyka się, a przyrząd jest taki, iż od rana do wieczora pisać nią można nie maczając ją. Poleca się rączkę przedewszystkiem podróżującym, urzędnikom, doktorom uczniom. Sztuka kosztuje 1 złr.; do tego tuzin piór napoleońskich ct. 1

Havanna-Bouquet, za ct. 1 pół cygara na 30 ct. A to w ten sposób: Najlichsze cygaro zamienia esencją Havanny w prawdziwe hawańskie. Esencja ta wytłacza się z korzenia i liści prawdziwéj zachodnio-indyjskiéj rośliny. Zapach takiego cygara równa się prawdziwemu hawańskiemu. Flaszka wystarczająca na 500 sztuk, 1 złr.

Medyczne mydło ze smoły nazywa się cudowna maść, skuteczny środek na wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne tak dla dzieci jak dla dorosłych. 1 sztuka z instrukcją c. 25.

Precz z bolem zębów. Za zażyciem kilku berlińskich kropel od zębów, przestaje natychmiast wszelki ból. W razie nieskuteczno zwraca się pieniądze. 1 flaszeczka 80 ct.

Praktyczny wynalazek. W końcu udało się wynaleźć proszek, do którego jeżeli się doda wody, otrzymuje się czarny atrament. Wynalazek ten przewyższa sam siebie. Paczka wystarczająca do kwarty wody kosztuje tylko 20 ct.

Oszczędność. W każdym domu powinny się znajdować nowo wynalezione ruchome żelazka do prasowania. Przez nie zaoszczędza się pieniądze i czas. Za 5 cent. bowiem kupionem drzewem można kilka godzin dziennie prasować; nie potrzeba grzać dusz w piecu, ażeby rozegrzać żelazko. For a tego żelazka da je się łatwo trzymać rowadzić a można nim dwa razy tyle wyprasować, co zwykłem. 1 sztuka wraz z piecykiem kosztuje złr. 3 i 50 centów.

Perskie pomady, za pomocą których siwe włosy stają się według upodobania albo brunatne albo czarne: przyczem zachowują naturalną świeżość. Wyrabia się je z ziół i dla tego są całkiem nieszkodliwe. I paczka z instrukcją złr. 2.

Proszek perłowy do zębów! Faktem jest dzieci przy dostawaniu zębów mocne cierpi boleści. Najlepszym uznanym środkiem przeciw tym bolom jest właśnie powyższy proszek perłowy, który sprawia, że dzieci nawet nie czują, kiedy im zęby rosną. Cena 90 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Niedopuszcza on do potów i neutralizuje nieprzyjemny odór. Pudełko kosztuje ct. 50 i wystarcza na 3 miesiące.

Krople żołądkowe, które leczą radykalnie wszelkie boleści żołądkowe, katar, żgagę i t. 1 flaszeczka z instrukcją ct. 30

Jedyny środek zaradczy przeciw kurczom nóg; tylko angielskie oończochy arteryjne mogą skutecznie wyleczyć ten nieznośny ból. Pończocha taka kosztuje złr. 2 ct. 50.

Esencja Herkulesa, Esencja ta wzmacnia zarost głowy i za pierwszem już użyciem włosy nie wypadają; przy tem łysina na głowie znika i nigdy już nie powraca. 1 flaszeczka z instrukcją 80 ct.

Praktyczne i tanie. Do znaczenia bielizny i wyciskania pięknego alfabetu na bieliźnie nadaje się bardzo mój atrament chemiczny, którego flaszeczka wraz z pędzlem tylko 75 ct. kosztuje.

Najnowszy czarodziejski igielnik. Piękny igielnik napełniony 50 najlepszemi igłami angielskiemi. Ma on taki przyrząd, za którego pociśnieniem wychodzi igła takiéj długości i wielkości, jakich kto żąda. Igły nie rdzewieją i niepotrzeba za niemi szukać, 1 puszka kosztuje 45 centów.

Eter ulotny, który bardzo przyjemnie pachnie a w przebiegu ćwierć godziny wszystkie muchy w salonie wytruwa. 1 flaszka 30.

3658(5-13)

Wszystkie wyżéj wymienione artykuły dostanie się w Austrji tylko w niżéj podpisanym magazynie.

A. Friedmann w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 26.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.